Nr 292. Kraków, 20 Grudnia — Piątek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego ulica Floryańska, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej N. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 Stycznia 1873 r.

W Krakowie — w całej Austryi:

rocznie	złr. 20	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*" A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 22; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Z dniem 1 Stycznia 1873, Ajencya „CZASU" przeniesioną zostaje z Księgarni p. Czecha, do Księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej. — Inne Ajencye pozostają jak dotąd.

Kraków 19 grudnia.

Od kilku dni głoszą liberalne dzienniki niemieckie o zmianie zasadniczej w gabinecie pruskim, a mianowicie, że kanclerz obarczony sprawami związkowemi, przestanie być prezesem ministerstwa pruskiego. Pewnem jest dotąd, że dwóch ministrów usunęło się, niezadowolonych z mianowania nowych parów, o ministrze zaś hr. Itzenplitz głoszą codziennie, że i on ustąpi, a natomiast ucichły usiłowania partyi liberalnej, aby wyprzeć ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga, okrzyczanego jako reakcyonistę, skoro na podziw powszechny przyjął on na siebie obowiązek przeprowadzenia ordynacyi powiatowej i gorąco wspiera ministra wyznań Falka w jego walce z kościołem, Przed parą dniami wnosiliśmy z tych zmian i z języka natarczywego całej półurzędowej prasy pruskiej przeciw katolikom, że idzie o wprowadzenie do gabinetu takich ministrów, którzy przyjdą w pomoc Falkowi i Eulenburgowi w zapowiedzianej nowej organizacyi stosunku kościoła do państwa.

Nie odstępując dziś od tego mniemania, napotykamy jednak symptomata, które wskazują, że przy sposobności zmiany członków gabinetu dokonaną będzie jeszcze zmiana stanowiska ministerstwa pruskiego do kanclerstwa niemieckiego. Różne co do tego obiegają pogłoski i szeroko są po dziennikach motywowane. Jedne z tych motywów, opierając się na słowach ks. Bismarka przy różnych okolicznościach wypowiedzianych, a kładących nacisk na potrzebę centralizacyi w ministerstwie, dotychczas niepodobnej z powodu równości wszystkich ministrów, z których każdy ma głos i z powodu zapadania uchwał na radzie ministrów większością głosów, wnoszą, że ks. Bismark chce złożyć prezydyum gabinetu, a zatrzymać tylko kanclerstwo i ministeryum spaw zagranicznych; inne, że niepodobna rozłączać przewodnictwa w gabinecie pruskim z naczelnictwem zarządu sprawami związku Niemieckiego, skoro Prusy są nietylko największem w tym związku państwem, ale oraz rej w nim wiodą. Wypadłoby przeto cały gabinet pruski tak urządzić, aby ministrowie niemogli utrudniać kanclerzowi jego zadań.

Otóż dwa te sprzeczne zdania, są tylko tłomaczami jednej myśli, która idzie równo w sferze prawodawczej i wykonawczej, a ostatniem jej słowem, pod pozorem większego skupienia i zjednoczenia Niemiec, jest wyłączne objęcie przez Prusy całego zakresu władzy Związku niemieckiego. Dawne hasło partyi liberalno-narodowej: „Prusy winny zniknąć w Niemczech", ma być rzeczywiście spełnionem, ale odwrotnie, to jest Niemcy całe mają się spruszczyć i stać się Prusami. Gdy bowiem znaczna część atrybucyj sejmu pruskiego przechodzi na parlament niemiecki, atrybucye zaś ministerstwa pruskiego o tyle tylko dotąd uległy zmianie, iż zarząd spraw zagranicznych przelany został na urząd kanclerza, który w swej osobie łączy obu tych urzędów charakter, to wpływ kanclerza na czynności poszczególnych ministerstw, pomimo jegoprezydentury w gabinecie ograniczany był samą już liczbą ministrów, równe prawo głosu mających.

Przedewszystkiem zatem trzebaby zniżyć nieco hierarchiczny stopień i ścieśnić władzę ministrów pruskich, aby za tym przykładem módz takąż zmianę wprowadzić do ministerstw innych krajów związkowych, a równocześnie podnieść i rozszerzyć prawa i atrybucye kanclerza, chcąc zrobić go rzeczywistym naczelnym kierownikiem wszystkich gabinetów. Ministrowie poszczególnych ministerstw zeszliby zatem do roli szefów wydziałowych, a charakter ich polityczny ustąpiłby czysto administracyjnemu. Wtedy dopiero możnaby pomyśleć o dodaniu kanclerzowi ministrów niemieckich, którzy byliby właściwie ministrami pruskimi, a tem samem centralizacya Niemiec w kanclerstwie byłaby poddaniem interesów niemieckich najwyższemu ministrowi pruskiemu, lubo pod imieniem kanclerza niemieckiego. Nie Prusy zniknęłyby w Niemczech, jak marzy partya liberalno-narodowa, ale Niemcy stałyby się Prusami.

Zawiązki tej organizacyi istnieją już w Badeńskiem, gdyż ministrowie tego kraju są jakby szefami wydziałów ministerstwa pruskiego dla spraw badeńskich; Alzacya i Lotaryngia nieposiadające oddzielnego ministerstwa, lecz wprost z ramienia kanclerza zawiadywane, wybitniejszy jeszcze tej dążności dają dowód. Obecna też kryzys gabinetowa w Prusiech jest jednym krokiem naprzód ku zrealizowaniu tej idei centralizacyjnej, która zaczęta w unii handlowej, prowadzona dalej była przez związek północny, przez zabory i wydziedziczenia, przez wykluczenie Austryi, dowództwo militarne Prus, cesarstwo, parlament niemiecki i kanclerstwo, a skończyć się ma medyatyzacyą reszty książąt i zniweczeniem autonomii na pół jeszcze udzielnych dziś krajów związkowych.

Walka z wszelką udzielnością, z każdą odrębnością jest koniecznym do tego celu środkiem, a przeto ucisk katolicyzmu i prześladowanie polskiej narodowości nie są wcale owocem chwilowej polityki, lecz wchodzą w ten sam system ogólny unifikacyi i centralizacyi, stopniowo a konsekwentnie wykonywany.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wersal 15 grudnia.

* Rozprawy nad wnioskiem rozwiązania zgromadzenia narodowego, skończyły się dzisiaj o 35 minut po północy, przejściem do porządku dziennego, większością głosów 483 przeciw 196, i poleceniem afiszowania we wszystkich komunach Francyi mowy p. ministra sprawiedliwości.

Nie takiego tryumfu spodziewali się radykaliści, a zwłaszcza ich przywódca Gambetta. W rozwiązaniu Izby leżała nadzieja przyjścia ich do władzy; tymczasem rzeczy przeciwny wzięły obrót, i jak sam Dufaure wyznaje, zdaje mi się, że przyjdzie do pacyfikacyi zgromadzenia, że komisya z trzydziestu w porozumieniu się z rządem potrafi uchylić wiele dwuznaczności dotąd rozdzielających rozmaite stronnictwa Izby, pragnące ustalenia porządku w kraju i może się utworzyć większość, która dozwoli rządowi takowy porządek ubezpieczyć i zachować go od nowych wstrząśnień.

Cóż zyskał Gambetta? co zyskali jego stronnicy? Pierwszy usłyszał słowa prawdy, może za nadto cierpko z mownicy wypowiedziane, o jego dyktatorskich rządach, jakich nieszczęść, strat i klęsk krajowych był przyczyną. Jeśli Francya nie dość była świadomą jego wielkich czynów, to wczorajsze i dzisiejsze rozprawy w Izbie dostatecznie ją pouczą. Radykaliści zaś zostali zdemaskowani i definicyi jaką o ich opiniach i dążeniach dał ks. Audiffret-Pasquier, żaden z nich podjąć nie śmiał; zaprzeczyć jéj prawdzie. „Doktryny wasze jawnie lub pokątnie stawiane i rozsiewane, nadwerężają cztery najgłówniejsze podstawy społeczeństwa: religię, rodzinę, własność i ojczyznę. Cóż się stanie z narodem, któremuby zabrakło tych podstaw? Łatwo odgadnąć. Zostaje niewolnikiem. Cezar przyjść może, bo żniwo dla despotyzmu gotowe."

Tak niepochlebny wizerunek radykalisty wywołał sam Gambetta, dowodząc, że ten wyraz dotąd nieokreślony dla wie'u jest postrachem a właściwie radykalistą jest ten tylko, kto mniema, że między Rzecząpospolitą a inną formą rządu nieistnieje żadne pokrewieństwo, i że jeśli w obecnéj chwili naród będzie zapytany, z ogólnego głosowania wyjdzie jeno Republika, której wyglądamy, żądamy, życzymy ale bynajmniéj nie dla siebie...

I to nie było zręcznie powiedziane, chociaż Gambetta starał się usprawiedliwić ten objaw bezinteresowności, przypominając Izbie, że dzisiaj na usługach Rzeczypospolitéj więcéj jest monarchistów różnych odcieni niźli republikanów.

Jakąż na to otrzymał odpowiedź? Stronnictwo szkoły radykalnéj zawsze i wszędzie umie tylko niszczyć i niszczyć i nie zna chwili sposobnéj, w którejby należało przecież coś stworzyć, przynieść krajowi wypocznienie i bezpieczeństwo jutra. „I miałażby Francya, zawołał p. Audiffret, powierzyć losy swoje Gambecie? Przebóg! to nigdy nie nastąpi! Wszakże to ty wyznawco wolności zamknąłeś usta wszystkim municypalnym i departamentowym radom. Tyś do ostatniéj chwili wzbraniał się zwołania reprezentacyi narodowéj, a kiedyśmy się zebrali w Bordeaux, uciekłeś do Hiszpanii, bo miejsce twoje nie było śród nas i odtąd zaprzysiągłeś zgromadzeniu nienawiść. Grozisz nam, że w niem większości nie będzie, a ja ci powiadam, że do niéj dążymy..."

Trudno jest przebiedz choćby rzutem oka dwadzieścia pięć stron, albo raczéj siedmdziesiąt pięć kolumn *Journal Officiel*, który zaledwie o godzinie 2éj został wydrukowany. Znużony słuch ledwie zatrzymał co ważniejsze nstępy z wypowiedzianych mów; wszakże jedno dobitne zostało wrażenie, któreby bodajby się sprawdziło, że od dzisiejszéj porażki radykalistów należy się spodziewać większości nie téj, jaką dotąd Thiers sztuką równowagi wyzyskiwał a przez kaprys prawicy nieraz tracił, ale większości konserwatorów wszelkiéj barwy, a z nią łącznie i uchwalenia ważniejszych zmian przez rząd proponowanych.

Minister skarbu mianował radcę rachunkowego Wilhelma Thürmanna zastępcą naczelnika departamentu obrachunkowego w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, nadając mu tytuł i charakter radcy skarbowego.

Minister sprawiedliwości mianował adjunktów sądów powiatowych Józefa Lacka w Sanoku i Mikołaja Żarzyckiego w Chodorowie, oraz adjunkta sądu obw. w Złoczowie Maryana Jachimowskiego sekretarzami rady, a mianowicie pierwszego w sądzie obw. w Tarnopolu, drugiego w sądzie kraj. we Lwowie, ostatniego zaś w sądzie obw. w Złoczowie.

Minister sprawiedliwości pozwolił następującym adjunktom sądów powiatowych przesiedlić się na ich własną prośbę i w tym samym charakterze: Janowi Lewickiemu z Zaleszczyk do Kołomyi, Piotrowi Mukaczyńskiemu z Bełza do Zborowa, Edwardowi Mitschy z Nadworny do Brodów i Hordiuszowi Baryszowi z Jarosławia także do Brodów.

Minister sprawiedliwości mianował adjunktami sądów powiatowych w okręgu sądu wyższego lwowskiego: adjunktów sądu obw. w Tarnopolu Józefa Lewickiego i Edwarda Hermanowicza, pierwszego do Zaleszczyk, drugiego do Nadworny; następnie auskultantów: Emila Sochockiego do Ustrzyk dolnych, Jana Bielanika do Podhajec, Dra Józefa Schorra do Bełza, Henryka Karszniewicza do Jarosławia i Tytusa Schillinga Singalewicza do Zabłotowa.

Wiedeń 18 grudnia. Przed kilku dniami podaliśmy ogólne cyfry dochodu i rozchodu preliminowanego na r. 1873; mając dzisiaj przed sobą ustawę skarbową możemy podać rozdział wydatków na poszczególne tytuły, a mianowicie:

	zwyczajne	nadzwyczajne
1. Uposażenie dworu . .	4,650.000	1,500.000
2. Kancelarya cesarska .	72.215	—
3. Rada państwa	460.783	—
4. Trybunał państwa . . .	23.000	—
5. Rada ministrów	643.497	—
6. Ministerstwo spr. wew.	14,493.095	2,851.001
7. „ obr. kraj.	7,291.481	1,712.719
8. „ wyz. i ośw.	7,378.908	1,960.403
9. „ skarbu . .	64,472.241	15,390.811
10. „ handlu . .	17,936 887	4,761.750
11. „ rolnictwa.	9,190.000	1,597.800
12. „ sprawiedl.	14,865.312	607.587
13. Najwyż. Izba obrach. .	144.000	—
14. Emerytury	11,914.087	8.300
15. Subwencye i dotacye .	3,005.000	16,978.950
16. Dług państwa	80,484.738	16,106.145
17. Admin. długu państw .	730.800	63.300
18. Koszta na sprawy wsp.	77,998.461	—
Ogół wydatków	315,754.605	63,538.857

czyli razem 379,293.462 złr.; przedstawienie ministra skarbu przedłożone Izbie deputowanych wyjaśniło bliżej te wydatki preliminowane na r. 1873. Przedstawienie to opiewa:

„W ustawie skarbowej na r. 1872 wydatki wynosiły 353,700.000 złr.; preliminarz na r. 1873 wymaga sumy 379,300.000 złr.; podwyższyły się zatem wydatki o 25,600.000 złr.

Przy układaniu preliminarza uwzględniono zniżenie kredytów znaczniejszych tylko o tyle, że dla wystawy powszechnej w przyszłym roku odbyć się mającej według postanowień ustawy z 21 lipca 1871 przeznaczono jeden milion. Zresztą znaczniejsza redukcya nastąpiła tylko: w kwocie przeznaczonej na wspólne sprawy, gdzie redukcya ta wynosi 1,100.000 złr. z powodu preliminowania wyższej kwoty w dochodach z cła —, tudzież w funduszu pensyjnym zmniejszonym o 100.000 złr.

Wobec tych redukcyj okazały się większe wydatki w innych pozycyach a wydatków tych nie można po części ominąć dla tego, że opierają się na kontraktowych zobowiązaniach. Mianowicie umorzenie długów wymaga w r. 1873 sumy 12,880.000 złr., gdy tymczasem w r. 1872 wydano na ten cel tylko 7,666.000 złr. To podwyższenie wydatku nastąpić musi z tego powodu, że 5 milionów pożyczki z r. 1839 będzie płatnych w r. 1873. Jeżeli doliczymy do tego przewidziane w planie umorzenia długów państwa podwyższenie innych kwot, to okaże się, że same wydatki na dług państwa powiększą się w r. 1873 o sześć milionów.

Kwota przeznaczona na subwencye dla przedsiębiorstw przemysłowych podniesie się w przyszłym roku o trzy miliony.

Ożywienie się obrotu na każdem polu, ciągły wzrost czynności coraz większe wymagania stawia wszystkim gałęziom administracyi państwa; a jeżeli państwo chce posiadać dzielne siły do pracy, to okaże się niezbędna potrzeba polepszenia płac urzędników i sług państwa w sposób odpowiedniejszy dzisiejszym stosunkom ceny, co już powszechnie uznano.

Wynikające ztąd powiększenie się wydatków państwa wyniesie w r. 1873 cztery miliony złr. Nadto musiano preliminować w wydatkach zarządu a mianowicie ministerstwa handlu dla spraw pocztowych i telegraficznych o 3,300.000 złr. więcej. Dla ministerstwa rolnictwa preliminowano więcej o 800.000 złr. na domeny, górnictwo, kulturę krajową i stadniny. Wreszcie w ministerstwie skarbu podniosły się wydatki o 4,500.000 złr., z czego trzy miliony preliminowano na zakupienie znaczniejszych zapasów surowych produktów tytoniowych. Do tego doliczyć należy jeszcze wydatki wywołane wystawą powszechną w różnych rubrykach budżetu.

Przechodząc do pokrycia wydatków, oświadczył minister, że bieżące dochody w r. 1873 przyjęto do preliminarza w sumie 340,771.000 złr. a więc o 18,800.000 złr. więcej niż w roku ubiegłym.

Z tego przypada pominąwszy 3,600.000 złr. jako nadwyżka w dochodach cłowych, 1,300.000 zł. na bezpośrednie, a 9,700.000 złr. na pośrednie podatki.

W preliminarzu ministerstwa handlu znajduje się nadzwyczajny dochód w sumie 3,000.000 złr., których udzielono przedsiębiorstwu wystawy jako zaliczki, a które zwrócone zostaną w r. 1873. Po odtrąceniu tej sumy i bieżących dochodów w sumie 340,770.000 złr. od sumy wszystkich wydatków pozostanie niepokryta reszta w sumie 35,500.000 złr.

Rezultaty obrotu w r. 1872 były zupełnie zadowalniające. Wpływy z bezpośrednich i pośrednich opłat były tak obfite, że nie było potrzeba użyć na pokrycie wydatków państwa poświęconych na ten cel nadzwyczajnych środków.

Wzięta w obrachunek wpłata towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju w sumie 2,200,000 złr., tudzież dochód z centralnych aktywów w sumie 6,000,000 złr. nie zostały zrealizowane. Nie skorzystał także rząd z upoważnienia do wydania renty do sumy 10,000,000 złr.

Dochodu od towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju można z pewnością oczekiwać w r. 1873, a gdyby się nie powiodło osiągnąć porozumienia z rządem węgierskim co do podziału centralnych aktywów, to przystąpiłby rząd w razie potrzeby do dozwolonéj w ustawie skarbowéj na rok 1872 sprzedaży renty, z czego oczekiwać można dochodu w sumie 6,500,000 złr. Nadto zostaje do dyspozycyi 25,000 akcyj kolei żelaznéj Franciszka Józefa, których prawdopodobna wartość wyniesie co najmniéj 5,500,000 złr.

Centralna kasa państwa posiada daléj przyznane na umorzenie długów w r. 1872, ale dotąd jeszcze niewydane tytuły renty, z czego dochód wyniesie co najmniéj 3,789,000 złr. Reszty kasowéj z roku 1872 w sumie 18,000,300 złr. nie wliczono w budżecie na pokrycie, lecz owszem zanotowano ją dla targu pieniężnego dotkliwie trapionego gwałtownemi prądami giełdy.

Jakkolwiek na pokrycie wielkich wydatków przypadających w pierwszych trzech miesiącach po każdym peryodzie finansowym zapewniony być musi fundusz w sumie 25,000,000 złr., to mimo to nawet po odtrąceniu téj sumy użyć można 21 milionów złr. z gotowéj reszty kasowéj na pokrycie wydatków w r. 1873.

Dochody państwa w roku 1873 wynoszą zatem 382,760,000 złr., a wydatki 379,200,000 złr. Pozostanie zatem, jeżeli nie zajdą niespodziewane wypadki. nadwyżka w sumie 3,460,000 złr.. którą będzie można przenieść na r. 1874.

Wydatki na r. 1873 podniosły się o 25 milionów złr. w skutek przeznaczenia znacznéj sumy na umorzenie długów i na inne nadzwyczajne wydatki sprowadzone wystawą powszechną. Mimo to przecież po użyciu przeznaczonych na r. 1872 nadzwyczajnych dochodów wydatki zostaną pokryte bez ponownego zaangażowania kredytu państwa, a nawet pozostać może jeszcze nadwyżka na rok 1874. Położenie finansowe nie jest zatem niepomyślne,

Część literacko-artystyczna.

Kongres Wiedeński.

(Z dzieła „Essai sur la diplomatie,")

księcia Adama Czartoryskiego,

przekład

Antoniego M...........

(Dokończenie).

Cesarz Aleksander mając zaledwie siedmnaście lat ze zgrozą i oburzeniem widział niesprawiedliwe, bezprawne, zdradliwe, postępowanie swej babki Katarzyny II względem Polski; uczynił sobie zatem ślub młodości naprawić z czasem tę krzyczącą niesprawiedliwość. Postanowienie to ponawiał później nieraz wobec młodych Polaków, których potrafił sobie zjednać.

Następnie będąc już na tronie, nie przestawał powtarzać tych samych obietnic już to wielu Polakom, którzy mu byli przedstawieni, jużto w częstych swych podróżach w Polsce, już to damom, z któremi lubił się bawić. Cesarz, jak słusznie mówi p. Thiers, miał sumienie; uważał się związanym tem szczerem i poczciwem postanowieniem młodości, o którem nie zapomniał aż do śmierci. Odbudowanie Polski, tak jak on je pojmował, to jest jako swoje a nie jako dzieło innego państwa, było jego manią „hobby-horse" jak mówią Anglicy; marzeniem jego życia, które go nie opuszczało, do którego zawsze powracał, mimo przerw, w których jego wolnomyślne opinie opuszczały go, aby ustąpić miejsca obawom, jakiemi nabawiał go duch rewolucyjny wciskający się aż do jego wojsk.

Uczyniono ciężki zarzut Cesarzowi Aleksandrowi, iż miał się wyrazić tak nieoględnie w rozmowie z panem de Talleyrand, co do owej tak często powtarzającej się bezskuteczności układów dyplomatycznych. Stało się to w chwili uniesienia wśród nader ożywionej rozprawy, gdy nie ważymy nalezycie słów naszych, a która miała miejsce z ministrem, który sam nie umiał się zamknąć w wielkiej zasad ścisłości.

Zresztą wszystkie zdarzenia ośmnastego wieku, których był świadkiem od młodych lat mogły go przekonać o tem, czego czuł całą niestosowność; lecz przekonanie to wypowiedziane przez panującego było miarą jego otwartości posuniętej do ostateczności, która czyni zaszczyt jego charakterowi pomawianemu o dwójznaczność: i w istocie było to czemś niezwykłem, iż uważał się bardziej związanym własnemi dobrowolnemi postanowieniami, powziętemi w skutek głębokiej wewnętrznej skłonności, aniżeli układami, przy których nikt nie działał w dobrej wierze.

Powtarzam to jeszcze raz, negocyatorowie i panujący zebrani w Wiedniu nie pojmowali pobudek kierujących Aleksandrem, pobudek istotnie obcych panującemu, ani korzyści, jakie Europa mogła osiągnąć z kwestyi polskiej, tak jak ona się przedstawiała w Wiedniu.

Cesarz Aleksander na pierwszą wieść o cofaniu się Napoleona z pod Moskwy, niepewny jeszcze co do współdziałania króla Pruskiego i stanowiska, jakie zajmie Austrya, pospieszył się z ofiarowaniem Polsce ustalonego bytu od Dźwiny i Dniepru z konstytucyą opartą na owej z 3go maja, żądając, aby Polacy połączyli się z jego wojskiem, celem uwolnienia Europy od nieznośnego jarzma absolutnego władcy. Najroztropniejsi ministrowie W. Księstwa Warszawskiego uważali, iż dobro kraju wymaga, aby przyjąć propozycyę Aleksandra; lecz wojsko polskie pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego, pozostało wiernem Napoleonowi i Francyi, aby walczyć pod Lipskiem i pod La Fère-Champenoise. Odmowa Polaków połączenia się z nieprzyjaciołmi Napoleona, dopóki jeszcze spór nie został rozstrzygnięty nie odwiodła Aleksandra od wykonania przychylnych jego dla nich zamiarów. W tej myśli porozumiał się on co do tego przedmiotu z królem Pruskim i zgodnie zaproponowali obaj panujący na początku kongresu odbudowanie Polski takiej, jaką była przed drugim podziałem; miałaby ona była pod berłem Aleksandra odrębną konstytucyę, podczas gdy Prusy otrzymałyby były w zamian Saksonię. P. Thiers opowiada, jak te propozycye, których korzyści Francya nie pojęła, spełzły na niczem wobec bojaźni Austryi.

Przedstawiciele Austryi, Francyi i Anglii starali się dowodzić w starannie ułożonych notach, że jak skoro Cesarz Aleksander chciał się zająć losem Polski, to należało układać się o zupełną jej niepodległość. Ta propozycya ministrów nie była nigdy uczynioną na seryo ani z zamiarem jej wyegzekwowania: był to tylko środek za pomocą którego chciano wprawić w kłopot Aleksandra i zniewolić go do opuszczenia swych zamysłów względem Polski gdyż tych kilka oficyalnych frazesów, które pełnomocnicy Austryi a nawet Francyi pozwolili sobie wygłosić, i do których sami żadnej nie przywięzywali wagi, i któremi jedynie chcieli skwitować własne sumieuie, kończyły się zawsze tem, iż jeżeli w obecnych okolicznościach zupełna niepodległość odbudowanej Polski była niemożliwą, należało się z tem zgodzić, zrzec się jej i myśleć tylko o tem, jakby najstósowniej podzielić kraj polski, odzyskany przez koalicyę, co miało znaczyć podział Księstwa Warszawskiego, dokonany w ten sposób, aby zapewnić obu mocarstwom niemieckim najrozciąglejszą i strategicznie najpewniejszą granicę. Kongres nie mógł darować cesarzowi Aleksandrowi jego uporu, który jedynie wstrzymywał postęp układów i uniemożebniał wszelkie rozwiązanie.

Cesarz Franciszek, któremu sam wiek jego i jego przygody, jakich doświadczał, dawały prawo czynienia uwag innym panującym, mówił cesarzowi Aleksandrowi, iż powinien usłuchać rad swych ministrów, którzy lepiej się znają na sprawach państwa od swych panów.

Cesarz Franciszek wiedział, iż wszyscy pełnomocnicy i ministrowie Aleksandra, jako też ci doradzcy, których zdolności najbardziej cenił, jak jenerał Pozzo di Borgo i baron Stein, jednogłośnie ganili jego sposób rozwiązania kwestyi polskiej, i połączyli się, aby utrzymać politykę innych gabinetów, i aby skłonić do posłuszeństwa, do ustąpienia opinii powszechnej poruszonej w Wiedniu przeciw niemu. On jednak wśród uroczystości, rozrywek, narad, konferencyj i rozmów dyplomatycznych tak dobrze skreślonych przez p. Thiersa nie ustępywał. Upor ten przypisywano ambicyi obudzonej usługami, jakie oddał koalicyi i świetnej górującej roli, którą odegrał.

W istocie, Aleksander mnóstwem dobrodziejstw wyświadczanych ciągle od wstąpienia na tron, a nawet od czasu swych powodzeń we Francyi, umiał sobie zjednać zaufanie Polaków, odpychanych wówczas przez wszystkie inne rządy; i mówiono sobie ze wzrastającym niepokojem, iż potęga Rosyi, wzmocniona tak łatwym do obudzenia zapałem Polaków, staćby się mogła najniebezpieczniejszą dla Europy od przewagi Napoleona, której udało się właśnie uniknąć.

Niepokój tak się wzmagał, iż gabinety Austryi, Anglii i Francyi postanowiły, pod okiem Cesarza Aleksandra i mimo jego wiedzy, zawiązać tajemny alians przeciw niemu, o którym dowiedziano się dopiero, gdy Napoleon wróciwszy do Tuilleryów na początku stu dni, posłał tekst dotyczący do Wiednia, co nie zachęciło Aleksandra odłączać się od swych aliantów.

Zjawienie się Napoleona i pochód jego tryumfalny do Paryża wygładziły wszystkie trudności i spieszono się, aby je usunąć i ukończyć jak można było na prędce dzieło kongresu, aby biedz ku wspólnej obronie.

Cesarz Aleksander pokonany oporem i złą wolą całej Europy, która go nie pojmowała, pod naciskiem okoliczności, ustąpił wreszcie, zachowując

zwłaszcza jeżeli je porównamy z zamknięciem rachunków ubiegłego roku.

Zamknięcie rachunków za r. 1871 wykazuje nadwyżkę w sumie 26 milionów złr., a nadwyżka ta nie pochodzi z nadzwyczajnych dochodów, lecz z pomyślnego i co roku potężniejszego wzrostu bez pośrednich i pośrednich podatków. Dochód z tych podatków powiększył się od r. 1868 do przeszłego 1869 przeszło o 3%, od 1869 do 1870 o 5%, od 1870 do 1871 o 7%, a od 1868 do 1871 o przeszło 16%. Jakkolwiek nie można się spodziewać, że ten wzrost trwać będzie w téj saméj progresyi, to mimo to oczekiwać można stanowczéj równowagi w gospodarstwie państwa, jeżeli przestrzeganą będzie oszczędność we wszystkich gałęziach, i jeżeli przeprowadzoną zostanie reforma podatków, któréj celem nie jest podwyższenie podatków lecz ich równy rozkład.

W sposób tak prosty ale podający rękojmię trwałego powodzenia, państwo wyleczyć się może z ciężkiéj rany, która od 25 lat wstrzymywała swobodny rozwój jego ekonomicznego życia."

— Na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa rozdano deputowanym sprawozdanie o czynnościach Rady państwa od 27 grudnia 1871 do 19 czerwca 1872. Ze sprawozdania tego podajemy następujące szczegóły:

Z pomiędzy przedłożeń rządowych uchwalone zostały przez obie Izby Rady państwa ale dotąd jeszcze nie otrzymały najwyższej sankcyi: ustawy o pokryciu potrzeby koni na wypadek mobilizacyi dla stojącego wojska i milicyi krajowej, konwencya pocztowa pomiędzy Austryą a Czarnogórą, wreszcie traktat względem handlu i żeglugi zawarty z Portugalią.

Z uchwalonych przez Izbę deputowanych projektów nie zostały dotąd załatwione przez Izbę wyższą następujące: przedłożenia rządowe o towarzystwach zarobkowych i gospodarczych, o zaprowadzeniu nowej procedury karnej i o nabyciu gruntu uzyskanego przez budowle uskutecznione do uregulowania rzek.

Komisye wypracowały i przedłożyły Izbie deputowanych sprawozdania o przedłożeniu rządowem co do budowy kolei żelaznej Arlbergskiej, o rezolucyi galicyjskiej, o wniosku Dra Knolla w sprawie zniesienia przymusowej legalizacyi, a wreszcie o trzeciem sprawozdaniu komisyi dla kontroli długów państwa za r. 1871.

Dotąd jeszcze nie przedłożyły komisye sprawozdań o przedłożeniach rządowych dotyczących: zabezpieczenia pretensyi i egzekucyi na płacach robotników; uprawnienia do operacyi kredytowej przez wydanie 20 milionów złr. jednolitego długu państwa; czasowego zawieszenia sądów przysięgłych; wydania policyjno-karnych postanowień przeciw próżniakom i włóczęgom; utworzenia kanału łączącego Dunaj z Odrą; odwołalnego wypuszczenia skazanych na karę więzienia; przypuszczenia zagranicznych towarzystw asekuracyjnych do sprawowania czynności; wybudowania Predilskiej kolei żelaznej. Dotąd nie przedłożyły komisye sprawozdania z wnioskiem: Dra Walderta względem uregulowania stosunków t. zw. starokatolików; Dra Rosera względem zniesienia taryfy dla przesyłki pieniędzy i frachtów; Dra Edelbachera względem obowiązku uczęszczania do szkoły.

— Ministerstwo węgierskie jest już teraz w komplecie, albowiem ostatnio opróżniona dotychczas posada ministerstwa obrony krajowej (Honwedów). Mianowany został ministrem obrony krajowej major Honwedów Bela Szende, który już złożył przysięgę w ręce N. Pana. W ostatnich czasach był on radcą ministerstwa, którego obecnie objął tekę.

— Namiestnik w Galicyi hr. Gołuchowski miał onegdaj posłuchanie u N. Pana.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 grudnia. Dowiadujemy się, że w sobotę odbędzie się wieczorem pierwsze posiedzenie Akademii umiejętności celem uorganizowania się.

— Wczorajszy wykład Dra Straszewskiego docenta filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim o Zygmuncie Krasińskim, poecie i filozofie, ściągnął liczną publiczność. Prelegent podjąwszy zbyt bogaty i obszerny temat, w ramach jednogodzinnej prelekcyi zdołał zaledwie podać ogólny rozbiór kilku poematów, potrącając o filozoficzną ich treść. W ten sposób przeszedł poemata: „Syn Cieniów,“ „Nieboską Komedyę,“ i dotknął „Irydiona“ i „Niedokończonego Poematu.“ Wskazywał ducha chrześciańskiej miłości, jaka tchnie z utworów Krasińskiego, a starał się usunąć zarzuty pantezimu niektórych jego ustępów. Zbyt wielkie założenie prelekcyi nie dozwoliło mówcy wykazać różnych epok i przejść duchowych Zygmunta Krasińskiego i naznaczyć czynników, że tak powiemy składowych jego filozoficznej idei, niemniej zdrowy pogląd na ducha poety tchnął z całego odczytu.

— Wczoraj odbył się wieczorem w sali hotelu Saskiego koncert, który urządziło tutejsze towarzystwo muzyczne „Muza“ na cele dobroczynne. Jak wszystkie dotąd wieczorki muzykalne przez towarzystwo pomienione urządzane, zwykle pod względem artystycznym mają najzupełniejsze powodzenie, tak i o wczorajszym to samo powiedzieć można. Z urozmaiconego programu wykonanego w ogóle bardzo dobrze, podobała się szczególniej wielka arya z opery „Cyrulik sewilski“, alt solo z tow. fortepianu. Nie po raz pierwszy złożyła amatorka dowody, że zaletą jej głosu jest w wysokim stopniu wyrobienie, a zaletą jej śpiewu — szkoła. Huczne oklaski zbierał także p. Hock, który ze zwykłą sobie biegłością i wykończeniem odegrał na skrzypcach fantazyę z opery „Otello“, solo z towarzyszeniem orkiestry. Dyrektor towarzystwa p. Vopalka wypracował z swojemi uczniami znów nowy chór, który wykonany został bardzo dobrze, jest to introdukcya i chór pierwszy na głosy mieszane z dramatu lirycznego „Azael syn śmierci“, słowa Krystyna Ostrowskiego, muzyka F. Dulkena. Orkiestra pułku bar. Nagy pod dyrekcyą swego kapelmistrza p. Hocka, przyczyniła się także do uprzyjemnienia wieczoru. Publiczność tym razem nie zebrała się licznie, już to zapewne dla tego, że była rozdzieloną między teatr, odczyt i koncert, już to może dla tego, że ceny biletów były bardzo wysokie.

— Jutro i pojutrze przypada odczyt prof. Dra Karlińskiego „O ruchu gwiazd stałych“, na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z powodu jednak, iż sala Towarzystwa naukowego, w której odczyty te odbywają się, zajętą będzie w sobotę, oba wykłady prof. Karlińskiego odbędą się jutro w piątek w jednym ciągu od godz. 5ej do 7ej wieczorem w tejże sali.

— Wielkie pochwały oddaje krakowski korespondent *Dziennika Polskiego* X. Waleryanowi Kalince za jego odczyt o polityce gabinetu wiedeńskiego wobec konstytucyi 3go maja. Tem więc niebezpieczniejszym zdaje mu się być X. Kalinka, że zdobią go wysokie zdolności, jako historyka. Oczywiście, że pożądańszą byłaby mu bezwyznaniowość choćby bez zdolności, niż zdolność w habicie zakonnika. Zazdrościć zdaje się korespondent Prusakom, że wolno im wypędzać z kraju zakonników. Według bowiem tych faryzeuszów wolności, emigrant wtedy tylko powinienby mieć wolny pobyt w kraju, jeśli nie jest katolikiem, a przynajmniej nie kapłanem. O. Kalinka chociaż nie jest emigrantem i owszem tutejszym obywatelem, gdy jednak przez jakiś czas przebywał za granicą i tam pracował dla zbogacenia wiedzy dziejów ojczystych, ale wrócił zakonnikiem, a zatem znalazł się dziennik po polsku pisany, co pragnie zastosować do niego ostracyzm!

Co się zaś tyczy mniemanych starań o katedrę w Uniwersytecie Jagiellońskim, możemy uspokoić zupełnie obawy korespondenta. X. Kalinka o katedrę się nie stara, tem bardziej, że o ile wiemy, nie przyjął jej gdy mu ją w roku przeszłym wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego ofiarował.

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagog. odbędzie się w Podgórzu dnia 22 grudnia r. b. o godz. 11ej przed południem w sali tamtejszego magistratu. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) odczytanie wywodu słownego z ostatniego zgromadzenia walnego, 3) dalszy ciąg wykładu Dra Wierzbickiego „O użyciu globusu“, 4) ustęp z fizyki, wykład p. Zgórka, 5) wnioski członków.

— Stopień Magistra farmacyi w Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał onegdaj p. Czesław Chorubski.

— Wspomnieliśmy o wybiciu w poniedziałek szyby w wystawie sklepowej p. Kaczmarskiego i skradzeniu tam cukiernicy z nowego srebra. Sprawcę tej kradzieży Błażeja Manika dognał jeden wyrobnik i przytrzymał, wspólnika zaś jego 15 letniego Jana Karasińskiego a właściwie Kuśmierskiego wczoraj policya wyśledziła i ujęła.

— Dyrektor wyższej szkoły realnej we Lwowie Stanisław Chlebowski, radzca miejski, zmarł we Lwowie we wtorek w nocy, licząc lat 42.

— Grono profesorów Akademii technicznej we Lwowie mianowało asystentami katedr: chemii ogólnej p. Sokołowskiego z Krakowa; technologii chemicznej p. Sławika; jeometryi wykreślnej p. Maryniaka; geodozyi p. Feliksa Kucharzewskiego; inżynieryi J. Słowikowskiego.

— Dochodzi nas wiadomość, iż wczoraj umarł znany powszechnie i poważany obywatel wielkopolski hr. Seweryn Mielżyński z Miłosławia.

— Dyrektor Towarzystwa kolei żelaznej galicyjskiej Dr Herz, nadesłał i w tym roku jak lat poprzednich 1000 złr. na gwiazdkę dla uczniów obojej płci.

— Do *Gaz. Nar.* donoszą o schwytaniu w Kokoszyńcach pod Grzymałowem dowódzcy bandy złodziejskiej z 40 ludzi złożonej, Mużyczenki, pochodzącego z za kordonu. Znaleziono go śpiącego i odstawiono do Tarnopola.

— Jan Farkas z Tarnowa, pakier przy kolei żelaznej w Wiedniu, który z przeniewierzonemi pieniędzmi uszedł, zabrawszy żonę i dzieci, został przytrzymany.

— W. Kolberg wydał w Warszawie (u Gebethnera i Wolffa) sprawdzony, przerysowany na nowo i objaśniony: *Napis na chrzcielnicy toruńskiej*, rozmaicie czytany.

— Już parę razy przytaczaliśmy badania nowoczesne podróżników, które wskazywały, iż Ofir starego Testamentu leżał w południowo-wschodniej Afryce i że stamtąd wzdłuż brzegów wschodnich Afryki i morzem Czerwonem prowadził Salomon ozdoby do świątyni. Teraz C. Mauch, o którego doniesieniu o odkryciach rzeczonych w koloniach portugalskich dawniej mówiliśmy, pisał do podróżnika afrykańskiego Edwarda Mohra na pokładzie okrętu francuskiego „Jasmel“ u wyspy Ś. Heleny, d. 2 listopada 1872 co następuje:

Przekonany, że zajmują Pana moje badania, donoszę Mu o rezultacie ich. Pod 20°15' poł. szer. i 26°36' wsch. dług. odkryłem, jak sądzę, w samej rzeczy starożytny Ofir i mniemam mieć dowody tego w ręku. Często wspominane i z wieloma ofiarami poszukiwane daremnie ruiny, dostały się mnie. Dzielą się one na główne grupy budynków dość dobrze zachowanych. Pierwsze stoją na górze granitowej a między niemi jest podobizna świątyni salomonowej, twierdza i bóżnica zarazem, której mury zbudowane z ciosanych bryłowych bez wapna, dziś jeszcze dochodzą do 30 stóp wysokości. Powałę wąskich krytych korytarzy stanowią cedry, których okruchy posiadam. Wprawdzie nie znalazłem napisów, ale osobliwie rytowania ornamentowe zdradzające głęboką starożytność na kamieniach wałowych, sterczących jeszcze ze ścian. Cała zachodnia strona góry okryta jest takiemi granitami ciosanemi, zdającemi się wskazywać terasy. Druga grupa ruin leży na południe od góry oddzielona od niej płytką dolinką i tworzy dokładną kotlinę z labiryntem murów w środku; również budowana bez wapna wieża dobrze zachowana, 30 stóp wysoka, 16 stóp w średnicy u spodu, 8 u góry. I tu użyto belek cedrowych, a dziwić się należy, że nie zniszczały skutkiem corocznych pożarów trawy. Do tej kotliny należy jeszcze mnóstwo budynków z gruzów; zapewne były to mieszkania służby królowej Saby. Z wielkim trudem postarałem się o rysunek ogólny labiryntowego gmachu. Utwierdzili mię w mniemaniu, że ruiny te pochodzą od królowej Saby, krajowcy, którzy jeszcze przed 40 laty przed napadem Matebelów od zachodu, a Zulów od wschodu, składano jeszcze na górze ofiary obyczajem starożydowskim, w ogóle zaś na górze modlono się, gdy kotlina w d linie nosiła nazwę domu wielkiej królowej. Miałem zamiar wziąć z sobą syna arcykapłana, towarzyszył mi on nawet do Senny, ale z braku funduszów musiałem tego zaniechać. Oprócz tych gruzów jest dużo rozsianych po kraju budynków, bez wapna murowanych, wysokości 6 stóp, które musiały służyć za ołtarze, gdyż z pokolenia Balosse wielu jeszcze składa na nich ofiary.

Drugiem ważnem odkryciem tej ukończonej podróży, jest bogate złotodajne pole. Jest ono bardzo rozległe i ma złoto w żyłach jak również napływowe. Pole to leży między Manicą na południo-wschód a bogatą ziemią jeziora Mazowskiego od północo-zachodu ku Tete. Zatargi krajowców nie dozwoliły mi zwiedzić Manicy i Mazowa.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 17 grudnia przed południem śnieg, potem pochmurno; termometr od — 1°.4 doszedł do + 0°.8 R. Barometr idzie w górę; dnia 18 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 329.65, termometru — 1°.0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 20 grudnia: Śgo Teofila męczennika.

Wystawa. Publiczność licznie zgromadzona w zeszłą niedzielę w salach Wystawy z rzewnem zajęciem oglądała umieszony tamże odlew z kolosalnego popiersia świeżo zgasłego wieszcza naszego, którego oryginał wykonany w glinie w ciągu jednej nocy, zaraz po śmierci poety zdobił jego katafalk.

Całe miasto podziwiało w czasie żałobnego obchodu trafność podobieństwa w tym wizerunku, ale dopiero teraz białość gipsu uwydatnia zupełnie wszystkie jego zalety. Wykonali go wspólnemi siłami dwaj nasi młodzi rzeźbiarze Celiński i Grabowski. Pierwszy z nich, prawie dziecko, a już dobrze nam znany z kilku robót, o których mieliśmy niedawno sposobność wspominać, drugi można powiedzieć, już skończony artysta i niedawno nagrodzony medalem w akademii Monachijskiej. Marsowa postać wieszcza żołnierza, ogień geniuszu bijący z tej twarzy przy uderzającem podobieństwie rysów, zachwycają znawców i nieznawców, byle tylko czuciem obdarzonych. Zdaje się, jakby duch śpiewaka „Pieśni o ziemi naszej„ wlewał natchnienie w dwóch młodych i dzielnych pracowników w tych kilku nocnych godzinach, w których obrabiali tę kolosalną bryłę, a każdy znający się na tem przyzna, ze z materyalnej i technicznej strony praca to była nie lada. To też z przyjemnością prawdziwą oddajemy słuszność obu młodym artystom, będąc pewni, że pochwały nasze ich nie popsują, ale owszem natchną szlachetną ambicyą do dalszej pracy, a będą zasłużoną nagrodą ich zdolności, energii i dobrej woli.

Wartaby, żeby tak piękne dzieło nie marniało w tak kruchem jak gips materyale, bo pomimo szkicowości cechującej tą gwałtownie szybką robotę, ta właśnie szkicowość, ta szybkość, z którą wykonaną została, daje jej tę siłę, ten ogień pierwszego rzutu, które się rzadko odnajdą w bardziej wykończonych, ale mozolnych, a ztąd najczęściej zimnych pracach.

P. Lipiński, który nas niedawno obdarzył dwoma tak wdzięcznemi obrazkami: *W ogródku* i *w kąpieli*, o których pisaliśmy obszerniej w *Czasie*, wystawił wczoraj jakby ciąg dalszy, jakby tom drugi tego dzieła, także w dwóch, jednostajnych rozmiarów, obrazkach. Podobnie, jak tamte, nazwaliśmy przedmieściową idyllą, tak te są zupełnie wiejską. Idylla to wprawdzie nie teatralna: te chałupki, ci chłopi, nie z baletu wzięci, ale mimo głębokiego realizmu, jest w nich jednak wdzięk niezwykły. W pierwszym obrazku *Na przednówku* rodzina wieśniacza zgromadzona przed progiem chaty; matka i starszy syn przywieźli z lasu furkę świeżego chróstu, reszta dziatek tu i owdzie na podwórzu rozrzucona, ale oczy wszystkich zwracają się ku ojcu, który wraca z rydlem, zmęczony ciężką całodzienną pracą, przynosząc jej owoc, chleb, dar boży; a biedna rodzinka widać go bardzo potrzebuje! To też młodszy synek wyskoczył naprzeciw taty i dźwiga już ogromny bochen prądnicki, tak, że mu ledwie główka z nad niego sterczy, a nóżki bose z pod spodu wyglądają. Niepodobna opisać całego wdzięku tej prostej a tak prawdziwej sceny; trzeba widzieć wybladłą twarz zmęczonego starszego chłopaka, który usiadł spracowany pod przyciągnioną przez siebie furką. Wykończenie malunku figurek, a wykończenie bez wylizania, którem w pierwszym obrazku p. L. postrzegali, i tutaj podziwiać musimy, i przyznać przytem postęp widoczny. Drugi obrazek *Nad wieczorem* jest wybitnem, co do prostoty i prawdziwości przedmiotem *Przednówka*. To sierpień, żniwa [illegible]. Ale wolimy *Przednówek*, może dla dramatu, który w sobie mieści. Przytem w tem drugiem obrazku długi pot na pierwszym planie i równolegle z nim dwie równie długie linie, naprzód wozu z końmi, a dalej chałupy i stodoły, rzucają trochę monotonności na ogólną architekturę obrazka. Za to ten ogólny [illegible] oddanie pory wieczornej w oświetleniu obrazka, a do tego figurki równie ładnie wystudyowane jak w pierwszym, na równą pochwałę zasługują.

Znakomity pejzażysta p. Świeszewski zapowiada nam wysłanie z Monachium pomniejszego obrazu, z wyobrażeniem krajobrazu. Sądząc z niedawno nabytego przez Towarzystwo zakupionej jego pracy *La piccola marina*, będzie to zapewne coś znakomitego. Artysta zapowiada nam również znakomite wysyłki naszych młodych monachijskich artystów. W ogólności Wystawa bardzo się ożywiła w ostatnich czasach, a w paru tygodniach wzbogaconą została prawie równocześnie tak niepośledniej wartości dziełami sztuki, jak *Wallenrodem* Pikarda, *Sierotami* Madejskiego, wspomnionemi obrazami Lipińskiego, nie licząc kilku mniejszych ale ładnych obrazków Gramatyki, Gędłka, Jaroszyńskiego i innych, wreszcie tak intereresującem dziełem, jak popiersie Wincentego Pola.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Sprawy wystawowe w obrębie Komisyi krakowskiej, znajdują się obecnie w następującem stadium: Jeneralna Dyrekcya nadesłała wykazy przestrzeni przyznanych wystawcom w grupach od 1ej do 19ej włącznie, następnie atoli zawiadomiła telegraficznie, że co do grupy 13ej (machiny) będą jeszcze zmiany: a to zapewne w skutek reklamacyj, gdyż w grupie tej żądane ilości miejsca znacznie poobcinano. W wykazach z innych grup pominięto kilku wystawców, przeciw czemu Komisya natychmiast zareklamowała.

W dalszym ciągu zgłoszeń nadeszły jeszcze:

Maryan Jaroczyński: obraz przedstawiający podpisanie traktatu toruńskiego za Kazimierza Jagiellończyka. Panie: Eleonora Trojnarska, Jadwiga Wolańska roboty kobiece. Termin do zgłoszenia robót kobiecych, oraz przedmiotów do wystawy szkolnej trwa jeszcze do końca grudnia b. r.

Na wystawę szkolną, oprócz poprzednio ogłoszonych, nadesłały przedmioty tylko szkoły ludowe z miasta Krakowa, nadto nauczyciel Tomasz Rudnicki kolorowany plan miasta Krakowa własnej roboty ręcznej, którego drugi egzemplarz ofiarował Radzie miejskiej do zawieszenia w sali radnej. Zresztą z 25 powiatów żaden zakład ani męzki, ani żeński, ani publiczny, ani prywatny dotąd nic niezgłosił. Zwracamy tu uwagę, że wyglądałoby to nader dziwnie, gdyby zachodnia część Galicyi tak ubogo była przedstawioną na wystawie szkolnej, podczas gdy w wschodniej części kraju wiele zakładów już udział swój zgłosiło. Byłoby również do życzenia, żeby zakłady słynące tradycyjnie z wyrobu różnych konserw, konfitur itp. nieznanych zagranicą, nadesłały próby odpowiednie, które mogą znaleźć właściwe miejsce w zbiorowej wystawie domowego przemysłu urządzonej przez Komitet wykonawczy komisyi krakowskiej. Do tejże wystawy zostały zakupione wyroby żelazne z Sułkowic i Swiątnik, wyroby lniane płótna, koronki.... z siemienia, słomiane kapelusze i czapki wełniane z krakowskiego, opałki z korzenia z Kwaczały, wyroby z drzewa jałowcowego z Sądeckiego, wory z Brzezowy i inne w tym rodzaju. Pozostaje jeszcze wiele okazów do zakupienia, jak np. drelichy, płótna z okolicy Gorlic, Korczyna, Maryampola itd. Panowie korespondenci zapewne jeszcze odezwą się i przyjdą w pomoc komitetowi. Idzie tu bowiem o wskazanie tych gałęzi domowego przemysłu, które mają w sobie warunki rozwoju i ulepszeń i zwiększenia produkcyi. Za zakupione przedmioty Komitet natychmiast zwraca pieniądze.

Wystawcy z wymienionych grup zostali zawiadomieni o wymiarze miejsca, oraz o przypadającej od każdego opłacie, którą najdalej do 25 b. m. do komisyi krakowskiej mają nadesłać.

Co do sposobów ustawienia przedmiotów na wystawie nadeszły wzory szaf, które można w biurze komisyi oglądać i do nich zastosować się należy.

W dalszym ciągu rozporządzeń jen. dyrekcyi nadszedł program tak zwanej *Kosthalle*, t. j. pawilonu, w którym wystawcy trunków, takowe będą mogli sprzedawać. Program ten rozesłany został dotyczącym wystawcom, i może być w biurze komisyi przejrzany. Termin zgłoszeń do tego pawilonu trwa do 15 stycznia 1873.

Dyrekcye kolei ogłosiły już zniżenie taryf dla przedmiotów wystawowych i wystawców. W ogóle przyjęto zasadę, że najwyższa taryfa będzie 1 cent od centnara na milę, a od wszystkich taryf opuszcza się 50%. Wszystkim wystawcom zostaną szczegóły zakomunikowane.

Przypomina się, że przedmioty wystawowe można nadsyłać do Krakowa poczynając od 1go lutego 1873 r. a do 15 kwietnia 1873 muszą już takowe znajdować się w Wiedniu. Względem wystaw czasowych (inwentarza i t. p.), które będą w letnich miesiącach, obowiązują późniejsze terminy.

Biuro komisyi w starostwie jest codziennie otwarte dla stron od godziny 10 do 12 przed południem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z następującego, świeżo ogłoszonego wykazu obrotów handlowych francuskich okazuje się jak najdowodniej, że wyższa swoboda ruchów cyrkulacyjnych, którą targ pieniężny francuski przed innemi europejskiemi odznacza, nietylko na skutecznej pomocy polega, jaką bank francuski przynosi handlowi i przemysłowi, ale przedewszystkiem na rzetelnej produkcyjnej podstawie, która z cyfr wykazu hadlowego wynika. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku bieżącego dowóz ogólny do Francyi (import) przedstawia wartość 2.884 milionów, a wywóz 3.027 milionów franków. Ogólny obrót wyraża się więc cyfrą 5.911 milionów. W porównaniu z odpowiednim peryodem roku poprzedniego cyfra ta wzrosła o 808 milionów franków. Ważniejsze liczby dowozu wynoszą w milionach franków: Przedmioty żywności za 677, surowce 1.663, wyroby fabryczne 396, inne towary 147. W rubryce wywozowej zaś: Wyroby fabryczne 1.727, surowce 1.133, inne towary 168. Najważniejsza różnica między wywozem a dowozem zachodzi na korzyść Francyi w wyrobach fabrycznych. Obrót drogich metalów przedstawia wywóz 227 milionów, a dowóz 343 milionów, tak że wprowadzanie drogich weksli przenosi ich wywóz o sumę wynoszącą 116 milionów.

Dla porównania z obrotem handlu francuskiego podajemy tymczasowo cyfry ogólnego obrotu handlu austryackiego, zachowując sobie na później szczegółowy wykaz. W przeciągu pierwszych trzech kwartałów, wywieziono z Austryi towarów w ogólnej wartości 293 milionów, a wprowadzono za 432 miliony złotych reńskich. Cyfry te porównane z odpowiednim peryodem roku poprzedzającego wykazują 38 milionów więcej dowozu, a 72 miliony mniej wywozu niż w roku ubiegłym. Najcelniejszemi przedmiotami wywozu były wyroby tkackie, następnie płody rolnicze, leśne a w części i wyroby różnych narzędzi i machin.

Oświęcim 18 grudnia.

Na targ dzisiejszy przybyło wołów sztuk 85, które sprzedano natychmiast po 35½ złr. za cetnar mięsa *loco* Wiedeń. Wieprzów nadeszło 130, te sprzedano do Prus po 75 złr. za parę. Targ wiedeński poniedziałkowy przy spędzie 3500 sztuk był słabszy, płacono za dobre stajenne woły po 35 złr. za cetnar mięsa.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Towarzystwo zaliczkowe dla miasta i powiatu Rzeszowskiego.

Pod tą nazwą utworzyło się w grudniu 1870 z inicyatywy Wydziału Rady powiatowej stowarzyszenie, mające na celu dostarczanie kapitału obrotowego gospodarzom rolnym, rzemieślnikom, przemysłowcom itd., które z dniem każdym coraz większego nabiera znaczenia, tak, że obecnie zapewniło sobie nie tylko swój byt, lecz także staje się zwolna instytutem kredytowym naszego miasta.

Towarzystwo na mocy statutów przez Wydział Rady powiatowej wypracowanych a przez Rząd krajowy zatwierdzonych, pozostawało przez rok prawie pod zarządem tegoż Wydziału Rady powiatowej; gdy jednak już w pierwszym roku swego istnienia, tj. w r. 1871 liczba członków do 118 wzrosła, ukonstytuowało się Towarzystwo zaliczkowe samoistnie, i wyraziwszy na walnem zgromadzeniu odbytem w d. 29 października 1871 podziękowanie Wydziałowi Rady powiatowej, w szczególności prezesowi tejże p. Dr. Aloizemu Rybickiemu i członkom pp. Henrykowi Christianiemu, Henrykowi Jędrzejewiczowi i Henrykowi Straszewskiemu za podjętą

---

sobie możność spełnienia z czasem jednej z swych ulubionych idei, poddając się warunkom, których nikt nakładać mu nie miał chęci.

Chciał on z pomocą armii polskiej mającej dopomagać do zwycięztw jego wojskom, a później przez znaczne zwiększenie obszaru od strony Rosyi utworzyć Polskę skojarzoną z jego cesarstwem, otrzymać zgodzenie się Rosyan na jego zamysły; a gdy te kombinacye nie udały mu się, zachował sobie możność, biorąc tytuł króla małego państwa, którego zwano Polską, rozszerzenia później jego granic.

Myśli tej nie wypowiedzieli inni pełnomocnicy Europy, lecz wypowiedział je sam cesarz Aleksander, który aż do śmierci zajęty był zawsze myślą spełnienia jej i nie przestawał tego obiecywać Polakom.

Gdyby współubiegające się z nim mocarstwa zdołały były pojąć prawdziwe jego pobudki, szczerze wolnomyślne i niezamącone żadną myślą ambitną, któraby te mocarstwa mogła niepokoić, mogłyby były poprzeć jego zamiary ku największej pomyślności Europy; wcale niepowinny one były zniechęcać Aleksandra, lecz dopomagać mu do ich wykonania, a tym sposobem zapewnić zbawienne następstwa, któreby z nich wynikły. Europa winna była oświadczyć Cesarzowi Rosyi, iż nie może mu przyznać tytułu króla polskiego, jeno pod warunkiem, iż państwo polskie odbudowane znalazłoby się w dawnych swych granicach i stałoby się rzeczywistością. Europa mogła zażądać, izby związek Polski z Cesarstwem Rosyjskiem ześrodkowanym był jedynie w osobie wspólnego panującego i aby Królestwo miało byt i administracyą odrębną. Trzeba było, aby artykuł zawierający te warunki był starannie ułożony, aby się zapewnić o jego ścisłem i trwałem wykonaniu, i zapobiedz wszelkiemu mylnemu i złośliwemu tłómaczeniu. Stało się inaczej w skutek zabiegów ministrów tak europejskich jak rosyjskich, gdyż oba mocarstwa podziałowe niemieckie na pozór jedynie podzielały dążność cesarza Aleksandra, pragnąc jak najmniej dawać się mu powodować i jak najprędzej z pod niej się wyzwolić.

Zjawienie się Napoleona we Francyi, jego marsz tryumfalny aż do Paryża, sprawił, iż podpisano czemprędzej stanowczy traktat, który odczytany z uwagą wydaje się być raczej pierwszym rysem, aniżeli dziełem obmyślanem, ułożonem i ukończonem z tą starannością, dobrą wiarą i zastanowieniem, jakiego wymagało dzieło tak wielkiej wagi.

Gdyby Polska była otrzymała, w skutek stanowczości i pod wyraźnie obwieszczoną gwarancyą Europy, byt odrębny i bardziej rozszerzone i stosowniejsze granice, jakie jej chciał nadać Cesarz Aleksander, uczynionoby znaczny krok na drodze rzetelnej sprawiedliwości i trwałego bezpieczeństwa, po której Europa ciągle kroczy bez dojścia do celu. Polska bardziej zadowolona i szczęśliwsza, byłaby spokojniejszą i w granicach rozleglejszych, byłaby znalazła większe poszanowanie u Rosyi, i mogłaby, jak tego chciał Aleksander, umoralnić wielkie cesarstwo, zamiast być powodem ciągłych zbrodni i zepsucia.

W tym nader ujemnym stanie rzeczy Polska mogła na długo stać się jednym z zadatków wzajemnego bezpieczeństwa dla Północy, Wschodu i Zachodu.

Te dwa narody cieszące się życiem odrębnem pod jednem berłem, dla obu jednako sprawiedliwem i ojcowskiem, byłyby się w końcu wzajemnie zaczęły poważać, zbratałyby się, przestałyby się nienawidzić na zabój; ten aż do pewnego stopnia przejściowy stan rzeczy byłby zapewniony na tak długo, jak długo byłoby trwało panowanie Aleksandra; dnie żywota tego księcia byłyby się może przedłużyły na widok spełnienia jego szlachetnych zamiarów, tak względem Rosyi jak względem Polski, a ich bezskuteczność była jednym powodem owego przystępu smutku i zniechęcenia, które go dręczyły w ostatnich latach jego żywota. A jeżeli z czasem Rosya objawiła przeciwne dążności i zamiary przewrotne, to z oporu, jaki małe Królestwo Polskie zdołało stawiać połączonym siłom Rosyi wspomaganej przez Prusy; można osądzić, bez obawy pomylenia się, o ile Polska rozleglejsza zdołałaby bronić swych praw i przyczynić się do zabezpieczenia Europy przed niesłusznym napadem.

Żadna z tych uwag nie przyszła na myśl prowadzącym układy w Wiedniu dyplomatom, zajętym wyłącznie badaniem obszaru kraju, części i kawałków terytoryów, które miano przyznać lub ich odmówić temu lub owemu większemu lub mniejszemu, silniejszemu lub słabszemu uczestnikowi tej ogólnej obławy.

Ten kierunek tak wyłącznie wszystkich opanował, iż wywarł na członków kongresu zaślepienie, o którym niepodobna przemilczeć.

Rzeczpospolita wysp jońskich oswobodzona, i z pod jarzma machometańskiego uwolniona, chociaż nie przestała jeszcze uznawać zwierzchnictwa Sułtana, istniała pod wpływem i bezpośrednią protekcyą Rosyi. Ministerstwo cesarza Aleksandra, z przyczyn trudnych do odgadnienia, oświadczyło, iż rząd rosyjski pragnie, aby go zwolniono z tego kłopotliwego protektora. Nikt go przyjąć nie chciał; Anglia nawet podobnie jak sprzymierzone z nią państwa zdawała się bronić od przyjęcia tak niemiłego obowiązku, skończyła jednak ustąpieniem ich naleganiom i zgodziła się na zajęcie wysp Jońskich i osiedlenie się w Korfu.

Czyż podobna, aby Europa była tak dobroduszną, że tu użyjemy jedynie tego mniej dokładnego wyrażenia, aby zniewoloną się widziała zmuszać Anglię do przyjęcia tej groźnej stacyi panującej nad obu brzegami Adryatyku, tę Anglię, co umiała już spotęgować swoją przewagę na morzu Śródziemnem odmówiwszy zwrotu Malty, chociaż się do tego zobowiązała traktatem w Amiens, i założywszy tamże pierwszorzędny zakład morski. Lord Castelreagh z trudnością zdołał pokryć swą niezmierną radość przebijającą się w jego ożywionym wzroku i wyrazie jego twarzy, jakiej doznał z powodu podobnego rozwiązania kwestyi, którą kongres uważał za nader nieznaczną, aby się nią na seryo zajmywać.

Dzieło kongresu wiedeńskiego było zatem ułomnem w niejednym względzie, i nie odpowiedziało temu, co Europa po niem sobie obiecywała. Wśród licznych trudności, które usunięto w Wiedniu, kongres nie potrafił się wznieść do poglądów słuszności i ludzkości przechodzących już zwykły widnokrąg pobudek dyplomatycznych, jak tylko w dwóch kwestyach, a mianowicie w kwestyi handlu Murzynami i w kwestyi polskiej, którą niektórzy wówczas nazwali handlem białych.

P. Thiers stara się wymownemi słowy złożyć hołd tej zgodności, z którą mocarstwa potępiły handel tak niesprawiedliwy, i zakazały jego dalszego prowadzenia. Lecz mamy prawo zarzucić mu i to słabe zajęcie, jakie okazuje sprawie polskiej, a nawet rodzaj wstecznej opinii przeciwnej wszystkiemu, coby wiodło do uznania praw Polski i do urzeczywistnienia jej nadziei. Sprawa polska jest to w samej rzeczy przedmiot doznający zawsze złego przyjęcia od tych, którzy mają szczęście mieć własną ojczyznę i innego nie mają celu, jak bez trosków używać tego dobrodziejstwa.

Jakkolwiekbądź, rozwiązanie kwestyi polskiej, tak niedokładnie załatwionej przez kongres wiedeński i pozostawionej z powodu sposobu, w jaki dotyczące jej artykuły były ułożone, bez żadnej gwarancyi, któraby jej wykonanie zabezpieczyła, pozostało jednak jakby na świadectwo żalu i chęci złagodzenia niedoli, jaką bezwzględna siła przygniotła ten naród.

Inne ludy, jako to Genueńczycy, Lombardowie, Grecy siedmiu wysp, wolne miasta Gdańsk i Toruń, nie zdołały otrzymać żadnej oznaki zajęcia się ich losem i oddano je nowym ich panom bez żadnego zastrzeżenia.

pracę, wybrało odrębny zarząd z dyrekcyi i wydziału złożony.

Już w pierwszym roku istnienia Towarzystwa przyniósł obrót kapitałów 10% dywidendy na udziały, pomimo, że kapitały na 9% wypożyczane były, a jak znacznie Towarzystwo w bieżącym roku się rozwinęło, świadczy dowodnie zestawienie bilansu z 1go stycznia 1872 i z 1go listopada 1872.

Stan kasy zaliczkowej d. 1 listopada 1871 i 1872.

Stan czynny:	1871 złr.	1872 złr.
a) gotówka	103·92	326·65
b) weksle eskontowane	4827·—	19,086·42
c) pożyczki na papiery wartościowe	—	600
d) " rachunek bieżący	—	550
e) wypłacone procenta	—	384·70
f) koszta administracyi	—	77·39
g) koszta inwentarza	—	68·50
Razem	4930·92	21,093·66

Stan bierny:	złr.	złr.
a) wypłacone udziały	1437·50	5018·5
b) wkładki na rachunek bieżący	400	11,720·30
c) kredytorzy	5000	3000
d) uzyskane procenta	99·42	1319·74
e) fundusz rezerwowy	—	28·77
f) koszta druków	—	6·80
Razem	4930·92	21·093·66

Wiedeń 16 grudnia.

Po siedmiu blisko latach spędzonych na zwłokach i wachaniach, na słuchaniu intryg i podszeptów, na przyjmowaniu i odrzucaniu projektów, w końcu na wymyślaniu i przeprowadzaniu niepraktycznego prawa i nareszcie na bezowocnych negocyacyach, ministeryum handlu raptem zebrało się na czyn energiczny — podobny do kryzys wśród długiej choroby — zdecydowało się udzielić koncesyj na koleje żelazne galicyjskie drogą licytacyi *in minus*, do której oferty winny być wręczone najdalej do 28 b. m. w południe. Notabene chodzi tu o dwojaki interes: jak bowiem opiewa urzędowe ogłoszenie, służy oferentom wolny wybór złożenia ofert albo na wszystkie owym wiekopomnem prawem objęte linie, czyli z Lelechowa do Tarnowa z przedłużeniem do Sandomierza w jednym, a z Czaczy względnie Bielska do Zagórza (na Łupkowskiej kolei) i następnie z nieoznaczonego bliżej punktu kolei Arcyksięcia Albrechta do Husiatyna w drugim kierunku, albo na samą tylko zachodnią sieć.

Przeto za niespełna dwa tygodnie i jeżeli się zgłoszą oferenci, dowiemy się, jaka część kolei galicyjskich i pod jakiemi warunkami będzie wybudowaną, właściwie po dotychczasowym toku tej kwestyi, sądząc, będziemy zapewne dopiero wiedzieć czy ona w ogóle w afirmatywny sposób teraz zdecydowaną zostanie. Nawet w tym drugim wypadku postąpi sprawa naprzód, bo jeżeli wobec warunków, których minister zmienić nie może, braknie konkurentów i licytacya spełznie na niczem, kompetentne władze może zechcą zrzucić pychę z serca i przez zmianę swoich dawniejszych postanowień, umożebnić wykonanie tak ważnego w interesie państwa i kraju projektu.

Ściśle biorąc przechodził on dość długo przez różne fazy, aby i bez tego wniosku z możebnego doświadczenia w kołach rządowych i reichsrathowych nie mieć o nim jasne wyobrażenie, i dla tego w dotychczasowem wzięciu się i w zawotowaniu prawa z 22 czerwca r. b. które się dotychczas pokazało literą martwą, przebija jakby pewna lekkomyślność. Nie chcąc powtarzać co już dawniej mówiłem, zwrócę tylko uwagę na jeden fakt. Jak wiadomo, minister handlu negocyował przez całe lato z konsorcyum na którego czele stały Credit Anstalt i Bankverein, i do którego możeby była przystąpiła grupa równie silna reprezentowana przez Frankobank, gdyby jej nie były układy raptem rozbiły. Słychać że konsorcyum było już do wielkich ustępstw gotowe, chce zapewne zbyt daleko się nie mogło, bo wieść chodzi, że jedno nieporozumienie stanowiło sporny punkt, różnica z mniejsza o znaczną różnicę, gdyż Rada państwa zezwoliła wprawdzie na uwolnienie od opłat stemplowych i od podatków, lecz — zapewne przez pomyłkę — nie przewidziała co nastąpić ma w razie, co się w podobnych wypadkach samo z siebie rozumie, o uwolnieniu przedsiębiorstwa kolei galicyjskich od opłat stemplowych, które przy tym interesie wynosić mogą pięć milionów reńskich, a minister zrazu trzymać się litery prawa, przez przedstawienie dodatkowego wniosku w przeczeniu Rady państwa.

Więc pięć milionów reńskich! Prawda, że to suma nie lada, nawet wobec tego, co może kosztować wykonanie stu przeszło mil kolei żelaznych, lecz kto wie, czy o to jedno układy się rozbiły i czy samo dodanie uwolnienia od opłat stemplowych do gwarancyi 24.000 złr. i wolności od podatków na lat dwadzieścia, zachęci finansistów i entreprenerów do podjęcia się tak trudnego dzieła.

Przy wzrastających olbrzymiemi krokami cenach robocizny, żelaza i wszelkiego rodzaju materyałów, przedsiębiorcy nie mają już dla siebie takich widoków, jakie mieli dawniej, i kontrakt dziś pod warunkami pozornie korzystnemi zawarty, mógłby za rok pokazać się zgubnym. Bankier czy instytut finansowy, który z obowiązkiem umieszczenia papierów i dostarczania pieniędzy gotowych na to boty, bierze na siebie ciężką odpowiedzialność, natrafia z coraz większemi trudnościami do walczenia, które może po części świat finansowy sam na siebie sprowadził.

Do niedawna praca była głównym czynnikiem stosunków ekonomicznych i ich rozwoju; dziś jest ona prawie zaniedbaną, bo dochód, jaki daje, nie da się porównać do zysków szybkich i łatwych, które gra na giełdzie przynosi. Skutkiem tej ogólnej manii, która jeżeli potrwa dalej, albo wyniszczy i odciągnie od pracy rzeszę najlepszych sił, albo zaprowadzi do strasznej katastrofy socyalnej; właściwy targ pieniężny został prawie już całkiem przez targ spekulantów wyparty i wobec niego gra podrzędną niemal rolę, a nawet wywiązała się między jednym i drugim pewnego rodzaju scysya, skoro nie raz papiery do lokacyi kapitału używane spadają w cenie największego szału giełdowego, i kiedy akcye bankowe i t. p. służące, w raptownych skokach idą w górę.

To zgubne lecz prawdziwe zjawisko może mianowicie dla kolei żelaznych w Austryi, tak potrzebujących uzupełnienia swej sieci, mieć bardzo smutne następstwa, których oznaki są już wreszcie widoczne, bo w Niemczech, na które tak zaczęto u nas rachować, a gdzie gra giełdowa i gründerstwo całą uwagę absorbuje, już teraz nowe akcye i obligacye są całkiem zaniedbane i tylko dla kapitalisty mają zasłużoną ponętę, po trochu lecz ciągle spadają.

Że dzisiejszy świat finansowy, nie wykluczając nikogo, najwięcej się do tego stanu rzeczy przyczynił, jest pewnem, a przecież umieszczenie papierów kolejowych stało się trudniejszem, jeżeli one nie mają żadnej albo mało gwarancyę. O uwolnieniu kolei od podatków albo opłat stemplowych, lub o jej spodziewane dochody mało było mowy, to jak wiem z doświadczenia, każdy w papierach, które nabywa, chce widzieć jaką rentę państwa, przez rząd gwarantowaną. Jeżeli tego przymiotu nie posiadają, papiery kolejowe muszą być tanio sprzedane i w miarę tego wiele na każdem przedsiębiorstwie podobnem tak zwane *Geldbeschaffungskosten* i znaczną część przeznaczonego kapitału absorbują.

Wielkiej sumy mało albo wcale niegwarantowanych papierów naraz rozsprzedać nie można, a mimo że emisyę rozłożyć trzeba, nie wiele ma nadziei poprawienia się widoków. Zarówno zatem techniczna jak finansowa strona kolei galicyjskich przedstawia znaczne trudności, ale może je przezwyciężyć, byle tylko minister handlu znalazł szczęśliwą kombinacyę.

Bochnia 18 grudnia. Pszenica 5·50, żyto 4·35, jęczmień 3·35, owies 1·80, groch 5·50, bób 5·—, ziemniaki 1·60, siano 1·80, koniczyna 1·60, słoma —·90, drzewo twarde 13·—, miękkie 10·—, okowita 1·60, funt masła —·65.

Tarnów 17 grudnia. Pszenica 5·80, żyto 4·50, jęczmień 3·50, owies 1·60, groch 5·80, bób 4·—, proso 3·60, ziemniaki 1·60, koniczyna 28·—, siano 1·10, koncz 1·25, słoma 1·20, drzewo twarde 12·—, miękkie 10·—, masa okowity —·96, masła 1·40.

Rzeszów 17 grudnia. Pszenica 6·15, żyto 4·75, jęczmień 3·50, owies 1·85, groch 5·—, fasola 6·25, siano 1·45, słoma 1·25, drzewo twarde 12·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·15½.

Oświęcim 17 grudnia. Pszenica 6·35, żyto 5·—, jęczmień 3·30, owies 2·05, groch 6·—, bób 5·—, tatarka 3·—, proso 4·—, kukurudza 4·—, ziemniaki 1·40, rzepak 7·—, koniczyna 30·—, siano 1·60, słoma 1·25, drzewo twarde 8·—, miękkie 5·80, okowita 1·60, masło 1·30.

Andrychów 17 grudnia. Pszenica 6·72, żyto 5·07, jęczmień 3·47, owies 1·86, groch 5·07, ziemniaki 1·25, siano 1·60, słoma 1·46, drzewo twarde 9·—, miękkie 6·—, funt mięsa —·19.

Biała 17 grudnia. Pszenica 6·20, żyto 4·25, jęczmień 3·10, owies 1·70, kukurudza 7·10, groch 7·10, ziemniaki 1·70, siano 1·70, słoma 1·90, drzewo twarde 10·—, miękkie 7·50, funt mięsa 26.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 18go grudnia.

Licytacye: D. 23 grudnia w sądzie obw. w Samborze licyt. egzek. części dóbr Topolnica.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Tarnopolu o ustanowieniu notaryusza Aleksandra Wintera komisarzem do czynności w sprawach spadkowych w Tarnopolu i w okręgu powiatu Tarnopolskiego.— Sąd obw. w Samborze o wstrzymaniu licytacyi dóbr Lubieńce.— Sąd pow w Nowem Siole Piotra Turiwa o nakazie zapłaty 28 zł., Iwana Hrycyka o nakazie zapłaty 24 zł. Stanisławowi Strzałkowskiemu. — Tenże sąd o uznaniu Teodora Lisowskiego włościanina z Dobromirki za marnotrawcę.— Sąd kraj. krakowski Mojżesza Lindenbauma o nakazie zapłaty 150 zł. Chai Anisfeld.

Zawezwania: Sąd pow. w Nowem Siole spadkobierców Jana Rondewalda, strażnika skarbowego zmarłego w Tarnopolu 1871 r. — Sąd pow. w Rawie wszystkich, którzyby wiedzieli o życiu lub śmierci Hersza Gerbera, Hersza Mojżesza Flichtenfelda, Dawida Rubiga, Janka Fendricha, Majera Milera i Antszla Akera z Rawy.

Przyjechali do Krakowa od 18 do 19 grudnia.

HOTEL POLLERA: Ludwik Woźniakowski wł. dóbr z Kongresówki, S. Heller kupiec z Ostrawy, Kazimierz Stamirowski z Barana, Leon Strassburger z Kongresówki, Robert Bartels z Wiednia, Hodenberg właś. dóbr z Beska, Fabiszewski z Galicyi, Wale kupiec z Wielnia, J. Kolberg kupiec z Pragi, Kotkowski wł. dóbr z Kongresówki, Aleksander Sowalasku z Rumunii, Jakób Merz z Cieszyna, M. Machaczek z Berna, H. Siegler z Izdebnika, Weigl i Lowada z Żabna, Herzog z Dębicy, Maurycy Szymanowski wł. dóbr z Słociny, Edward Homolacz wł. dóbr z Gnojnika, Wędrychowski z Jakubowa, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, S. Białobrzeski wł. d. z Kawęcina, Henryk Konopka wł. d. z Wrząsowic, Sewi kupiec z Bielska, Schmidt z Kongresówki, Kon ze Lwowa, Adolf Arril z Paryża.

HOTEL pod RÓŻĄ: Stanisław hr. Konarski wł. dóbr z Galicyi, Władysław Ciszewski z żoną wł. d. z Kongresówki. Michał Szczepanowski z Kongresówki, Teodora Szymańska wł. d. z Galicyi, Józef Horat wł. dóbr z Poznania, Henryk Miotański ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Berlin 18 grudnia. *Gaz. Vossa* donosi, że konsystorz ewangielicki uchwalił 4 głosami przeciw 3 w drodze dyscyplinarnej usunięcie z urzędu kaznodziei Sydowa (któ y pismem i ustnie odmawiał Chrystusowi bóstwa. *Red.)*

Monachium 18 grudnia. Kodeks pruski karny zaprowadzony zostaje od nowego roku w wojsku bawarskiem.

Paryż 17 grudnia. Hr. Rémusat proponował rządowi niemieckiemu obustronne zniesienie przymusu pasportowego na granicy niemiecko-francuskiej, a jak słychać w sferach świadomych, zniesienie przymusu pasportowego ma nastąpić już z początkiem nowego roku.

Paryż 17 grudnia. Mowa Thiersa w komisyi konstytucyjnej uważaną jest tutaj w sferach umiarkowanych za komentarz mesażu, w którym postawiony jest program żądanych reform konstytucyi. Między Thiersem, nowym ministrem skarbu Leonem Say a Rothschildem odbywały się narady tyczące się ewakuacyi.

Paryż 17 grudnia. Lewy środek wzbrania się przyjąć uchylenia się Ricarda od prezydencyi, po jego oświadczeniach w sobotę zrobionych. W lewym środku panuje mniemanie, że trzeba czekać, czy sprawozdanie komisyi konstytucyjnej odrzuci zmiany konstytucyjne i potem wniesie częściowe albo zupełne odnawianie zgromadzenia narodowego. Zgromadzenie rozejdzie się na ferye od 24go b. m. do 6go stycznia. W sobotę przyjdą pod obrady sprawa pielgrzymki do Lourdes i zamieszki stąd powstałe w Nantes i Grenobli. Wnioskodawca radzi wyrazić naganę władzom w Nantes. Rozprawy będą zapewne bardzo żywe.

Rzym 17 grudnia. Komisya zajmująca się ułożeniem sprawozdania nad projektem rządowym ustawy o korporacyach religijnych, składa się z czterech członków prawicy a trzech lewicy. Izba odroczy się 21go b. m. do 10go stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby toczyły się dalej rozprawy nad budżetem spraw wewnętrznych.

Londyn 17 grudnia. Hr. Andrzej Bernstorff odjechał wczoraj do Southampton, skąd odpłynie do Ameryki, jako poseł niemiecki w Washingtonie.

Stokholm 17 grudnia. Król przyjął dymisyę hr. Platen, ministra spraw zagranicznych, a w jego miejsce mianował posła w Petersburgu, jenerała bar. Björnstierna. (który był już dawniej ministrem spraw zagr. *Red.)*

Madryt 17 grudnia. Zorilla oświadczył w kongresie, iż rząd przeprowadzi reformy na wyspie Porto Rico, a mianowicie zaprowadzi nową ustawę municypalną i ustawę o zniesieniu niewolnictwa. Dalej rzekł, że ruch karlistowski zmniejsza się i zapewnił, że powstanie federalistów ustało a porządek jest zapewniony. Kongres potwierdził 182 głosami przeciw 6 wniosek rezolucyi, iż izba z radością przyjmuje do wiadomości te oznajmienia rządu.

Washington 16 grudnia. Kongres i najwyższy trybunał odmówiły wdania się w sprawy ciała prawodawczego Luiziany.

Dziś odbył się w Krakowie wybór jednego posła z większej własności ziemskiej dawnych obwodów Krakowskiego, Wadowickiego i Bocheńskiego. Na 230 mających prawo głosowania, stawiło się do urny 101. Leonard Wężyk dawniejszy poseł otrzymał 97 głosów.

Już w liście wczorajszym korespondent nasz wiedeński pisał wyraźnie, że domysły a nawet doniesienia dzienników wiedeńskich o konferencyi rządu z delegatami galicyjskimi nie mają żadnej podstawy. Są one zupełnie mylne, jak o tem czytelnicy nasi łatwo przekonać się mogli, porównawszy je z wiadomościami krótkiemi lecz stanowczemi, jakie w tej sprawie podawaliśmy codziennie na tem miejscu, a za których prawdziwość zdaje nam się, że zaręczyć jesteśmy w stanie.

Nie możemy się tym razem uskarżać na sekret, jak to czyni dziś *Dziennik Polski* w telegramie z Wiednia, bo rezultat konferencyi jest nam wiadomy, chociaż nie znamy szczegółów rozmowy między ministrami a posłami naszymi, co nam się zresztą bardzo naturalnem wydaje, wiedzą bowiem z doświadczenia posłowie nasi, jakie potworne rozmiary przybiera każda z Polakami negocyacya, rzucona chciwemu a nienawistnemu dziennikarstwu wiedeńskiemu.

Wiemy atoli z pewnością, że na konferencyi w poniedziałek rano odbytej minister Lasser oświadczył, iż rząd zamierza wybory bezpośrednie rozciągnąć na Galicyę; zupełnie więc wbrew doniesieniu *N. fr. Blattu*, który pisał o wyłączeniu Galicyi. Czy obok tego rząd ukazywał inne jakie koncesye, nie wchodzimy; ale samo to oświadczenie wystarczało delegatom do przedstawienia rządowi stanowiska całej delegacyi, którą jednak zwołano, jak wiemy, tego samego wieczora. Negocyacye przeto, jak pisaliśmy, nie były zerwane, bo rządowi udzielić wypadało odpowiedzi imieniem delegacyi. Odpowiedź Koła polskiego na oświadczenie rządu, wobec statutu krajowego, uchwały sejmowej z 24 września 1868, i wreszcie adresu ostatniego sejmu galicyjskiego, nie mogła być wątpliwą. Oświadczył też we wtorek, jak donieśliśmy, p. Zyblikiewicz, że na podstawie wyborów bezpośrednich delegacya nie może prowadzić z rządem negocyacyj, lecz chętnie przyjmie inną komunikacyę.

Czy rząd uznał za stosowne po tem oświadczeniu delegacyi otworzyć nowe rokowania na podstawie innej komunikacyi, nie wiemy; dziś bowiem nie odebraliśmy żadnych doniesień w tym względzie. Rezultat wszakże owej konferencyi poniedziałkowej nie pozostał w tajemnicy, nic to bowiem rzeczy nie zmienia, że nie wiemy, co mówił który minister albo delegat. Dość, że nie było mowy o wyjęciu Galicyi z pod reformy wyborczej, a pod jakiemi warunkami wybory powszechne miały być na Galicyę rozciągnięte, pozostaje rzeczą prawie obojętną, skoro delegacya oświadczyła, że negocyacyj na podstawie wyborów bezpośrednich prowadzić nie może.

Sejm węgierski uchwalił wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o pożyczce. Lewica wypowiedziała jednak przez usta Ghiczego onegdaj, iż zechce obrachować się z rządem co do gospodarstwa funduszów krajowych dopiero przy rozprawach budżetowych. Lewica usiłować będzie podkopać partyę Deaka, to jest rządową, wykazaniem jej błędów finansowych i lekkomyślności w zawiadywaniu funduszami. Ponieważ rozprawy z tego tytułu będą długie, zatem nie chciała lewica rozpoczynać ich w chwili rozjeżdżania się posłów na święta. Sejm bowiem wczoraj się odroczył.

Na czele dziennika oceniamy nową zmianę gabinetu pruskiego, w której widzimy nie prosty zamiar ulżenia pracy ks. Bismarkowi przez odjęcie mu urzędu prezesa gabinetu pruskiego, lecz chęć zniżenia roli politycznej tego gabinetu, aby zwolna naczelny zarząd spraw tak pruskich jak niemieckich skupić w jednym wspólnym urzędzie kanclerza. Z kancelaryi Bismarka mają być Prusy i całe Niemcy rządzone, a ministerya zejdą do roli wydziałów urzędu kanclerskiego. Usiłowano nadać tej zmianie charakter czysto lokalny, a mianowicie, że Bismark chce sobie ulżyć zarządu całego ministerstwa jako prezes gabinetu; puszczano nawet pogłoski o nieporozumieniach między królem a Bismarkiem, o popieraniu przez króla Eulenburga na prezesa gabinetu, o pojednaniu się jenerała Roona z Bismarkiem, a to wszystko miało posłużyć na to, aby pojednać Bismarka z konserwatystami i przekonać ich, że nominacya 24 nowych parów nastała wbrew woli Bismarka. W to wszystko nie wchodzimy, mogą to być fakta prawdziwe albo zmyślone, ale nie tu leży przyczyna tak zasadniczej zmiany, bo organicznej. Centralizacya jest rzeczywistym powodem tego przeobrażenia.

Wczoraj miały się w komisyi konstytucyjnej zgromadzenia narodowego francuskiego rozpocząć obrady nad reformami żądanemi. Ponieważ jednak komisya wyznaczyła dwie podkomisye do przygotowania tych prac, zatem wątpimy, aby przed świętami przyszło do stanowczych wniosków.

Ruch przeciw-kościelny w Szwajcaryi dotąd tylko usiłujący rozsadzić katolickie instytucye, wdziera się także w protestanckie, bo w Genewie, owem niegdyś siedlisku protestantyzmu na południu, w wyborach do konsystorza wygrali liberaliści.

Zorilla zapowiedział był zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Hiszpanii. D. 13 b. m. przyszło do pierwszego czytania w kortezach projektu w tej mierze.

Rząd Stanów Zjednoczonych tak dalece szanuje autonomię Unii, iż odmówił wdania się w spór konstytucyjny w Nowym Orleanie, zostawiając miejscowym reprezentacyom załatwienie zatargów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 18 grudnia. Bióro Wolffa donosi: Między kombinacyami tyczącemi się nowego urządzenia ministeryum pruskiego, wychodzi przedewszystkiem na wierzch przywrócenie godności kanclerza pruskiego, pod którym, jak w dawniejszym okresie reorganizacyi Prus, stali prezes ministrów i ministrowie różnych gałęzi zajmujący się szczegółowemi sprawami tych gałęzi i za nie odpowiedzialni. Przyszły pruski prezes ministrów łączyć w sobie będzie najzupełniejsze zaufanie ks. Bismarka, jednoczącego w osobie swojej zarząd spraw niemieckich i pruskich i musi całkowicie być jego polityce oddanym.

Berlin 18 grudnia. *Provinzial-Correspondenz* pisze: Książę Bismark, który miał do rozpatrywania ogrom rozlicznych urzędowych czynności, a równoczesne załatwienie takowych przechodziło siły jednego człowieka, spowodowanym został, przez wzgląd na zdrowie wymagające dbałości, upraszać Cesarza o uwolnienie z posady swojej prezesa ministeryum pruskiego, a tem samem od specyalnego zajmowania się i odpowiedzialności za ogół wewnętrznych spraw pruskich, należąc jednak jako minister spraw zagranicznych państwa Pruskiego do składu ministeryum. Spełnienie tego życzenia nie będzie mogło być odmówione kanclerzowi, zważając na położenie stosunków. Innostronne uporządkowanie prezydencyi w ministerstwie pruskiem, tudzież nastręczające się przy tej sposobności stosunki do rządu cesarstwa, będą przedmiotem późniejszego zastanowienia się rządu królewskiego.

Wersal 18 grudnia. Komisya konstytucyjna (30tu) obradować dziś będzie nad wnioskami Thiersa, który nie stawi się na posiedzenie. Obustronne zapatrywania się każą zawsze jeszcze oczekiwać porozumienia się. — Thiers podczas feryj parlamentu zamieszka w pałacu elizejskim, gdzie dnia 1 stycznia będzie przyjęcie.— Sekwana ciągle przybiera i w niektórych okolicach sprowadza wylewy.

Paryż 19 grudnia. Komisya 30tu (konstytucyjna) postanowiła nieodbywać żadnych posiedzeń, dopóki podkomisye nie przedłożą swoich sprawozdań. Prawdopodobnie zasada utworzenia drugiej izby będzie przyjętą, ale dopiero po rozwiązaniu teraźniejszego zgromadzenia narodowego będzie zastosowaną. Izba uchwaliła zniesienie 6-milionowego podatku od kredytu hypotecznego.

Stokholm 19 grudnia. Podpisaną została między Szwecyą, Norwegią i Danią umowa monetarna, stanowiąca przejście do waluty złotej.

Kurs. Wiedeń d. 19 grudnia godz 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·30 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·20 — Losy z r. 1860 102·—. — Akcye banku 957. — Akcye kredytowe 329 — — Londyn 109 65. — Srebro 108·80. — Dukat —. — Lombardy 185·50 — Losy z r. 185. 142·—. — Akcye franco-austr. 131·—. — Napoleondor 8·79 — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 227·50 — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 152·—.— Akcye kolei północ.-wschod. 155· —. Banku związkow. (Vereinsbank) 210 50. — Obligacye indemniz. gal 76 — — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 246 —. — Akcye anglo-banku 317·75 Akcye kolei rządowéj 331·—. — Akcye kol. siedm. — —. — Akcye kol. Rudolfa 169 —. — Tramway 337 50 — Akcye banku budowy 189·—. — Akcye kolei wschod. 134·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 99·50. — Akc. kolei zjed. 266·50.— Losy tureckie 76·90. — Losy prem. węgiers. 100·—.— Akcye kolei bogumińskiej —· —.— Akcye kolei ces. Elżbiety 245·—.— Akc. kolei pół.-zach. 212 — Akc. frank. węgiers. 100·50.— Ogólny austr. bank 350—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 grudnia.

(Wartość kuponów do 20 grudnia)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 75	107 75	—
Kupony sr. płatne " 100 "	108 25	107 25	—
Ruble ros. papierowe " 100 rub.	149 75	148 75	—
Talary pruskie " 100 tal.	164 25	163 25	—
Dukaty austryackie " 1 szt.	5 25	5 14	—
Napoleondory " 1 szt.	8 84	8 74	—
Oblig. indemn. galic. " zł. 100 (oprócz kup. b.)	78 25	77 —	— 64¼
4% listy zast. " " " 100	75 —	73 50	1 87⅔
5% " " " " " 100	80 25	79 —	2 34⅔
5% " hipot. " " " 100	89 75	88 25	1 81⅔
6% " zakł. kred. wł. " 100	95 —	93 75	2 81⅔
5% obli. poż. kolei węg. " 100	102 —	99 50	2 81⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	102 50	100 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	97 —	94	3 87⅔
" " Hipotecz. z 30% " " 1 "	245 —	241 —	3 75½
" kolei Karola Ludw. złr. 210	229 —	226 —	4 93
" " Lwow.-Czern. " 200	149 50	147 —	1 36¼
" " Warsz.-Wied. za r. 60	102 25	100 50	1 41
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	1 96½
4% " " " " II " 100	94 25	92 50	1 96½
5% " " " " za rsr. 100	94 25	92 50	2 45½
4% " likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 —	— 21¼
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	44	42	—

Wiedeń 18 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 10	66 —
5% " " " sreb.	70 25	70 15
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
" " " czeskie	96 —	95 50
" " " węgiersk.	80 —	79 —
" " " galicyjsk.	76 50	76 —
" " " bukowiń.	76 —	75 50
" " " siedmiogr.	77 50	77 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	—
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	— —	99 50

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 30	90 30
4 " galicyjskie	— —	— —
5 " "	80 50	80 —
5 " gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 " węgiersk. losow.	87 —	— —
5 " zakł. kredyt. austr.	100 75	100 50
5 " zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 " Domi. pań. 120 złr.	116 —	115 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	301 —	298 —
" " " 1854	96 50	96 —
" " " 1860	102 —	101 50
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	124 —	123 —
Losy pożyczk. z r. 1864	141 50	141 —
" prem. poż. węgier.	100 50	100 —
" Comorente	26 —	25 —
" Kredytowe	189 —	188 50
" żeglugi parowej na Dunaju	97 —	96 —
" księcia Salm	41 —	40 —
" " Palffy	27 50	27 —
" ks. Klary	39 50	38 50
" hr. St. Genois	31 —	30 —
" miasta Budy	30 —	29 —
" ks. Windischgraetz	23 75	23 25
" hr. Waldstein	24 25	23 75
" hr. Keglevich	18 50	18 —
" Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	24 50	24 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	958 —	957 —
Zakładu kredytowego	327 —	326 50
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	617 —
Kolei północ. Ferdynanda	2145	2142

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	332 —	3 8 —
" zachodn. c. Elżbiety	245 —	244 —
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	182 —	181 —
" Galicyjskiej	227 —	226 —
" Czerniowieckiej	149 —	148 —
" Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	155 50	155 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	168 —	— —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	172 —	171 —
" " Koszycko-Bogum.	185 10	— —
" " Siedmiogrodz.	177 —	175 —
" " Cisańskiej	244 —	242 —
" " wschod. węgier.	134 50	134 —
" " austr. północno-zachodniej	210 50	209 50
" " Franc. Józefa	214 50	213 50
Akcye banku anglo-austr.	313 —	312 50
" " anglo-węg.	100 —	99 80
" austryack. ogóln.	345 —	343 —
" Zakł. kredyt. węg.	178 —	176 50
" banku franko-austr.	129 —	128 —
" " węgierskiego	99 50	99 —
" " galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
" " kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
" wied. d. obr. płodów	290 —	288 —
" galicyjs. hipoteczne	— —	— —
" austryac. związkow.	202 —	201 —
" dla obrotu ogólnego	246 —	245 —
" Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
" rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
" 400 frank. tureckie	77 —	76 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	74 —
" Koszycko-Bogumiń.	91 50	91 25

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
" (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	90 50
" (Emis. 1862)	— —	88 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
" " Emis. 1867	— —	122 —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 25	108 75
" Bony 1870-1874 6%	— —	— —
" pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
" " " za 100 fl. w. a.	83 —	87 —
" " w sreb. 5% w. a.	102 50	102
" zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
" " w srebrze "	96 50	96 —
" Kol. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	101 —	100 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	— —	98 —
" Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	74 50	— —
" " " Emisya 1867	83 —	— —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	87 75	87 50
" ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	93 —	92 50
" półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	94 50	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 20	5 18
" dukat na wagę	— —	— —
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 79	8 78
Fryderyki	—	—

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 5	10 98
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	109 —	108 75
Srebro, kupony	109 25	108 75
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	65	1 64¾
Lwów 17 grudnia		
Dukat holenderski	5 12	5 5
" cesarski	5 14	5 07
Półimperyał rosyjski	8 74	8 67
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 66
" papierowy	1 49	1 48
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 40
" " " " 4%	74 75	74 —
" zast. Banku hip.	89 20	88 60
Obligi indemn. bez kup.	77 57	76 75
Akcye kol. galic. b. kup.	232 —	229 —
" " lwows.-czern.	153 50	151 —
" Banku hipot. gal.	244 —	242 —
Warszawa 17 grudnia		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 40	94 10
" " 2 " "	93 30	93 —
kupon "	—	1 94½
" " nowe "	93 30	93 —
kupony "	—	2 43
" likwidacyjne "	78 60	78 50
kupony "	—	—17½
Kolej warsz.-wiedeńska	102 —	101 —
" " bydgoskiej	73 —	72 50
" " terespolskiej	— —	116 50
" " łódzkiej	109 —	108 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	osobowy Pociąg przed poł. g. m.	mięszany Pociąg wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
. (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 —
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 30
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

ARCYBRACTWO
Miłosierdzia i Banku Pobożnego.
w KRAKOWIE.

L. 345. (2082-3-3)

Uznawszy to za potrzebne, z powodu, iżby nie narażać strony wypożyczające na zastawy z Banku Pobożnego na straty po dwakroć przy zmianie monety polskiéj na baknoty austryackie — raz przy wzięciu pożyczki, drugi raz przy jéj oddawaniu — Arcybractwo Miłosierdzia postanowiło od dnia 1go Stycznia 1873 r. całą manipulacyę w Banku Pobożnym zaprowadzić na monetę austryacką — i o tem zawiadamia wszystkich, kogo to dotyczyć może.

Podstarszy Arcybractwa *X. L. Górnicki.*
Za sekretarza *J. Głębocki.*

Przy zakupowaniu pierników u p. K. Molęckiego, **zostawiono** przed kilku dniami w sklepie **parasol i sztuczkę materyi jedwabnéj.** Właściciel zechce odebrać te przedmioty w *Administracyi „Czasu“* za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia. (2232)

Rządca z Księstwa Poznańskiego, kilkonastoletnią pracą doświadczony, życzy sobie od S. Jana 1873 r. przyjąć administracyę majątku z dwóch lub kilku folwarków składającego się. Dowody uzdolnienia posiada w odpisie Administracya „Czasu.“ Powołując się na polecenie Wgo Dra Karola Libelta, uprasza adresować listy znacz. A. B. poste restante ROGOŹNO (Rogosen). (2226-1-2)

Kandydat notaryalny
(prawnik),

z praktyką jednoroczną, sądową, notaryalną lub adwokacką, **znajdzie pomieszczenie** w biurze Notaryusza Muczkowskiego w Krakowie. — Zgłoszenia opłatnie. (2204-1-3)

Do Salonu Mód
Ebersowéj

nadeszły Kapelusze paryskie, oraz Ubiorki dla młodych i Czepeczki dla starszych osób. — W karnawał będą się tam także robić Suknie balowe. — Ulica Floryańska Nr. 324 na Iszem piętrze. (2231)

Des Gouvernantes

anglaises, allemandes et françaises bonnes musiciennes et bien recomandées desirent se placer par l'Agence classique de Mme DRUGULIN à Berlin, 50 sous les tilleuls. (168-1-3)

Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca

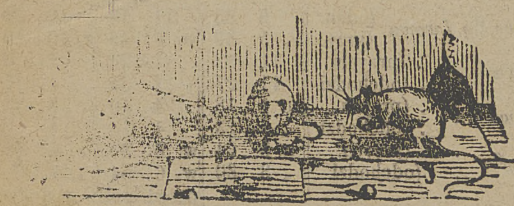
pasta kauczukowa
do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów itd. szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwéj **ciągłości,** co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom,** a przy jakiejkolwiek staranności kilka lat pozostaje piękną.

Cena pudełka wystarczającego na pokój wraz z objaśnieniem 1 złr. 30 c. — Główny skład dla Galicyi w Krakowie u p. Józ. GOLDWASSERA na Stradomiu w domu p. Deichesa, w sklepie narożnym przy moście. (137-1-)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (2159-3-)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1831-5-)



Szybkie i pewne wytępienie

szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**

trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1650-10-11)

Cena sztuki 50 centów.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od d. 22 Sierpnia do d. 24 Listopada 1871 r., jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe** zastawione w czasie od 1 marca do 30go Kwietnia 1872 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, **w dniach 7 i 8 Stycznia 1873 r.** o godzinie 10éj przed południem w **gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na Kleparzu pod l. 124,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 7go Stycznia 1873 r. pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (2199-1-3)

Do sprzedania bardzo tanio:

Powóz poczwórny kryty, Koczyk lekki i Karetka na dwie osoby. Bliższa wiadomość w Fabryce powozów u *Bogusza* na Wielopolu lub w domu pod Nr. 39 w Rynku na II. piętrze. (1236-2-2)

„Handel ryb“
A. Zimmer,

w Krakowie przy placu Franciszkańskim.

Przyjmuje zamówienia na świeżego **Turbotta, Łososia, Sandacza, Miętusa** i **Szczupaka.** (2221-3-3)

Ważne dla gospodarzy.

Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na zadziwiające skutki leczenia, które osiągnięte zostały zapomocą c. i kr. koncesyonowanego Proszku korneuburskiego dla bydła. Do podanych dawniéj świadectw dodajemy dzisiaj jeszcze następne:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* aptekarz w *Korneuburgu.*

Zieltsch pod Prosnicami w Morawii.

Potwierdzając Panu punktualne nadejście przesłanego proszku dla bydła, donoszę zarazem Panu o wypadku nadzwyczajnéj skuteczności tegoż środka lekarskiego:

Ku schyłku lata 1854 r. jedna z moich krów zapadła na chorobę rozdęcia, głównie przez niedbalstwo parobka. Do użycia innych środków nie pozostawało już wiele czasu do stracenia, zatem musiano się jak najprędzéj posiłkować narzędziem do upuszczania krwi.

Operacya ta nie została z konieczną zręcznością wykonana, gdyż cięcie zbyt wysoko było, tak, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpiło skaleczenie jednéj z wewnętrznych części, chociaż nieznaczne. Od tego czasu krowa ciągle chorowała; dawniéj miała nienasyconą ochotę do karmy, teraz zaś nietknęła chwilowo karmy i kaszlała. W jesieni 1855 r. nastąpił jednak tak silny kaszel, iż bojąc się wybuchu zarazy śledziony, kazałem odłączyć tę krowę całkiem oddzielnie od drugich. Obawa moja pod tym względem nie sprawdziła się, jednak kaszel trwał ciągle wzrastając, krowa przestała prawie całkiem dawać mleka i pomimo najwyszukańszéj karmy ciągle i ciągle chudniała. Najbardziéj zadziwiającem jednak był tak cuchnący oddech, że nawet parobkom i dziewczynom w stajni obrzydzenie i nudności sprawiał.

Chętnie i bez namysłu byłbym krowę, która nie mogła mi już służyć do żadnego użytku i która w porównaniu była w ostatniem rozwinięciu suchot płucnych, sprzedał za 20 złr. m. k. lub jakąkolwiekbądź cenę, aby sobie tylko oszczędzić jéj widoku; niemogłem jéj wszakże w żaden sposób pozbyć i postanowiłem wreszcie zostawić ją u siebie, ażeby przynajmniéj po padnięciu jaki taki mieć użytek.

Już kilkakrotnie czytałem ogłoszenie o Pańskim proszku dla bydła. Ponieważ jednak nadszedł czas, gdzie obok oszustwa na akcye także ogromne oszustwo w gałęzi rolnictwa powstaje (nie będę się dziwić, jeżeli wkrótce przeczytam np. ogłoszenie, w którem obiecywać będą przemianę suchych stepów piaskowych na kwitnące i żyzne pola litylko po przeczytaniu recepty silnie działającéj esencyi), zatem i to ogłoszenie — prawdę powiedziawszy — rzuciłem do kosza, nie zwróciwszy nań uwagi.

Wszakże nie mając już nic do stracenia na krowie, która ogólnie opuszczoną została, postanowiłem sprowadzić sobie 2 paczki tego tak zachwalonego proszku.

Trzeba oddać słuszność, komu słuszność się należy!

Użyłem według przepisu 1, wyraźnie jednę paczkę za 24 kr. m. k. Z dnia na dzień polepszało się *zdrowie krowy; tym szczęśliwym skutkiem* zachęcony, oddałem ją do karmy.

Zaledwie upłynęło *14 dni, a już kaszel prawie zupełnie ustał, oddech był całkiem czysty i nie cuchnący, a krowa, która zaledwie dawała więcéj nad jedną kwartę złego mléka, teraz wydawała 5 miar najlepszego mléka, po 8 zaś tygodniach sprzedałem ją rzeźnikowi za 80 złr. m. k.* Gdyby krowa wskutek silnego kaszlu nie była zapadła na zdrowiu, nie byłbym jéj nawet pozbył, gdyż mocno jestem o tem przeświadczonym, że po dłuższem użyciu byłaby zdrową.

Skutek ten jest bajecznym, jednak może być zatwierdzonym przez pięciu świadków. Wydawszy 24 kr. m. k., zamiast sprzedaży za skórę, która sama jedna przedstawiała wartość i którąby można ocenić na 8 złr. 30 kr., uzyskałem dochód 80 złr. m. k. i z mléka za 5 miar dziennie przez sześć tygodni. Krowa jest jeszcze na karmie, a ponieważ przy sprzedaży wymówiłem sobie wolną karmę tylko do 1 Marca, przeto przynosi mi zysku odtąd 2 złr. tygodniowo za karmę, prócz użytku z mléka.

Chociaż we większem gospodarstwie rolnem utrata pojedyńczych krów nie wpada tak bardzo na szalę ciężkości, to jednak może przez to często dobrobyt posiadacza mniejszego gruntu, którego majątek składa się nieraz tylko z kilku sztuk bydła, wielki uszczerbek ponieść.

Nie mała więc spłynęłaby na Pana zasługa, jeżeliby Pan wszelakim sposobem, zgadzającym się z uczciwością tak rzetelnéj sprawy, wynalazek Pański w najszerszych kołach rozprzestrzenić się starał. Nie setki, ale tysiące sztuk bydła giną i traci ogół temsamem na użytkowaniu, w przeciwnym zaś razie możnaby bydło to wyratować małym wydatkiem kilkunastu centów.

Z szacunkiem

Franciszek Baron Im-Hof.

Po porównaniu znalazłem odpis zgodny z przedłożonym mi niestęplowanym oryginalnym rękopisem. (1640-2-2)

Wiedeń. (L. S.) *Dr. Floryan Fischer*, c. k. Notaryusz.

☞ Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia: ☜

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, pp. *J. Piepes* i *G. Kleina wdowa & Rissler.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Fr. J. Kwizda [podpis]

BANK GALICYJSKI dla HANDLU i PRZEMYSŁU
W KRAKOWIE,

wypłacać będzie począwszy od dnia 2go Stycznia 1873 r. tytułem zaliczki na dywidendę za rok 1872

za kupon płatny 1 Stycznia 1873 r.

od swych Akcyj Zakładowych (z wpłatą złr. 80 w. a.) **4 złr. w. a.**
od swych Akcyj Pierwszeństwa (na złr. 100 wal. a. wpłaconych) **5 złr. w. a.** w stosunku 5% od wpłaconego kapitału.

Wypłatę tychże kuponów uskuteczniać będą:

w **Krakowie:** Kasa Banku,
we **Lwowie:** Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu Kred. dla handlu i przemysłu,
w **Berlinie:** PP. G. Müller & Comp.,
w **Wiedniu:** c. k. uprz. austr. Bank Związkowy (Vereinsbank).

Kraków 16 Grudnia 1872 r.

(2200-2-3) **Dyrekcya.**

CUKIERNIA
JÓZEFA MAJERA
W KRAKOWIE,
w Rynku głównym,

poleca na nadchodzącą **Gwiazdkę** wielki zapas **cukrów deserowych** z rozmaitemi smakami, **karmelków** zwyczajnych jak również nadziewanych rozmaitemi smakami, **owoców kandyzowanych, kompotów, czekoladek** z likworami, pralinek, **czekolady waniliowej** zdrowia, **ciastek** na funty do Herbaty, jako to: badyanków i miniaturek.

Również otrzymała wielki zapas **bonbonierek** z pierwszych **Fabryk paryzkich,** nadzwyczaj gustownych i na rozmaitą cenę. Dla dzieci zaś przysposobiła **drzewka sztuczne** już z cukrami i stoczkami, począwszy od złr. 3 i wyżéj.

Począwszy zaś od dnia 31go Grudnia będzie można dostać codziennie **świeżych pączków** od godziny 11éj rano.

Również przyjmuję zamówienia na **strucle, torty, lody** itp. obstalunki na wieczory, bale, wesela, wszystko po umiarkowanych cenach, przy eleganckim wykończeniu i z wielką punktualnością. (2225-2-3)

Pierniki Toruńskie.

Zabawki dla dzieci. **Koszyczki.**

Na wielostronne zapytania sprowadziłem Pierniki z Torunia, również jak w przeszłym roku.

Otrzymałem także wielki transport zabawek dla dzieci, mnóstwo rozmaitych Koszyczków, piękny wybór haftów na kanwie, jakoteż zapas Trzewików i pantofli filcowych.

Wszystko to **po niskich cenach.**

T. Sobolewski,
w Krakowie przy ul. Floryańskiéj,

(2203-1-3) **obok Hotelu „pod Różą.“**

Obówie filcowe.

Uzdolniony Subiekt

znajdzie pomieszczenie w Handlu galanteryjno-bławatnym pana **Pawła Niedzielskiego** w **Bochni.** (2185-3-6)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (2152-3-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Techniczne Biuro wywiadowcze
Wirth & Co. w Wiedniu,
Nibelungenstr. Nr. 3, Schillerplatz Nr. 1,

udziela bliższych objaśnień o wszelkich przedmiotach dotyczących technicznych rzeczy, jako to: *założenie* i *urządzenie* fabryk i przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, zaprowadzenie *ulepszeń* i *wynalazków*, zakupno machin, przyjmowanie *kierowników* i *dozorców robotników*, *uzyskanie i spieniężenie przywilejów* itd.

Podanie warunków nastąpi na opłatne zapytania odwrotną pocztą. (2162-2-4)



(1758-20-)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE
pour les arts industriels

Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(1987-10-) **I. Planengasse 5 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

Podziękowanie.

Wiadomość o zamianowaniu Wgo **Jana Balzara** dotychczasowego sędziego powiatowego w Liszkach, radcą sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Tarnowie, jak z jednej strony ucieszyła nas o tyle, iż przekonaliśmy się, że — chociaż nie głośna lecz prawdziwa — zasługa znalazła uznanie władz wyższych, to z drugiej strony myśl, iż mąż tak szlahetnego usposobienia wkrótce ma opuścić nasz powiat wielkim nabawiła nas żalem.

Wielmożny **Jan Balzar** bowiem jako naczelnik sądu powiatowego w Liszkach nie tylko odznaczał się niezmordowaną i niczem nieznużoną pracowitością i gorliwością — lecz oddany z całém zamiłowaniem i zaparciem siebie samego swemu zawodowi, celował niezwykłą dobrocią serca i wyrozumiałością w obejściu ze stronami bez względu na ciche stanowisko społeczne tak, iż sobie powszechne zjednał przywiązanie ogółu mieszkańców powiatu bez różnicy.

Poczytujemy sobie za miły obowiązek wyrazić **Ci czcigodny Mężu** niniejszem nasze szczere z głębi serca płynące podziękowanie za zasługi, jakie położyłeś w kilkolotniem kierownictwie sądu powiatowego w Liszkach.

Wawrzyniec Slepicki wójt z Liszek; *Jan Skirliński; Ks. Wawrzyniec Oprzędek* proboszcz; *Ludwik Friszka; Ks. Damazy Zielewicz,* komisarz Biskupi PP. Norbetanek; *Ks. Eugeniusz Tupy* proboszcz; *Michał Łysakowski* wójt; *Non. Brzeszczyński* nauczyciel; *Antoni Kunzek; Karol Gross* właśc. Rybny; *Ks. Ignacy Orzechowski* proboszcz; *Mikołaj Filuś* wójt; *Ks. Słotwiński,* Opat XX. kanonik reg.; *Maciej Łatak* wójt; *Dr. Madejski* Notaryusz; *Tomasz Panek* wójt; *Franc. Galos* wójt; *Izydor Cebularz* wójt *Adam Tański* dzierż. dóbr; *Jakób Czuba* wójt; *Feliks Szybalski* dyrektor szkoły rol. w Czernichowie; *Piotr Kowalówka* wójt; *Jan Paszcza; Ferd. Jasieński Karol Martyna* wójt; *Franc. Cichoń* wójt; *Ks. Kowalski* k. k. Rządca kość. w Czernichowie; *Andrzej Nswak* wójt; Bła. *Pychowski* wójt; *Maciej Waligóra* wójt; *W. Batorski* nauczyciel; *Szymon Sare.* (2227)

Najnowsze dzieła
nakładem
KAROLA WILDA
we LWOWIE
wydane lub u niego w komisie będące:

Vogel, Dr J. *O cholerze* i środkach jej zwalczenia. Poradnik dla wszystkich, dla władz gminnych, sanitarnych i t. d., oraz dla osób prywatnych. Z niemieckiego przełożył Dr . . . . ki. — 20 cent., z przesyłką pocztową 24 ct.

Zła wróżba; powieść przez autora „Ostatniej ofiary“, 2 tomy 3 złr.

Ahn, Dr F. Kurs praktyczny nauki języka francuskiego, bez uczenia się reguł na pamięć. Część I. Wydanie siódme, 60 c.

Monumenta Polonicae historica. Pomniki dziejowe Polski, wydał A. Bielowski. Tom II, 16 złr. 50 c.

Szaraniewicz, Dr J. Die Hypatios-Chronik als Quellen-Beitrag zur oesterreichischen Geschichte, 1 złr. 60 c. (2184-2-2)

Konkurs.

L. 1993. (2186-2-3)

Celem obsadzenia posady **konduktora** dróg pow. w powiecie Sądeckim z roczną płacą 400 złr. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do **1 Lutego 1873 r.**

Ubiegający się o tę posadę mają do podań swoich dołączyć świadectwa wykazujące ich fachowe techniczne uzdolnienie.

Z Wydziału powiatowego.
Nowy Sącz 23 Listopada 1872 r.
Prezes:
A. Dobrzyński.

SRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (21 3-3-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1554-11-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.